

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX Nr 94 (2237)

LUBLIN, WTOREK, 21 KWIETNIA 1953 R.

CENA 20 gr

Furgocą proporce i chorągiewki na budowach Lubelszczyzny

## Załogi ZBM i LPZB zaciągnęły warty 1 Majowe

Lopocą purpurowe chorągiewki na budowach. Szybciej stukają młoty cieslii, szybciej rosną czerwone mury bloków mieszkalnych i fabryk. Majstrowie, brygadziści, robotnicy podjęli już pierwszomajowe warty, by wzmocnionym wysiłkiem uczcić tegoroczne święto pracy.

Załoga budowy 42/52 ZBM chcąc przyspieszyć termin oddania budynku podjęła w ramach długofalowych zobowiązań zobowiązania krótkofalowe. Inicjatywa zaciągnięcia wart pierwszomajowych wyszła od brygady murarskiej tow. Golińska, która do dnia 30 kwietnia br., czyli na trzy dni przed terminem, wykończyła wszystkie prace tynkarskie i murarskie.

Również o trzy dni skróci brygada betoniarzów ob. Sienierskiego wykonanie posadzki cementowej. Na tej samej budowie zaciągnęły również warty brygady: Fiła, Rutkowskiego, Michalaka, brygada malarzy oraz pomocnicze brygady kołnierzy.

W ramach pierwszomajowych wart wzięła swe wysiłki brygada ciesielska ob. Włodarczyka z budowy ZBM nr 303. Dzięki temu na dwa dni przed terminem wykonane zostaną wszystkie szalunki, podciąg. słupy od wschodniej strony budynku. Również o dwa dni wcześniej wykonają swe prace ciesielskie robotnicy z brygady Stanisława Macza.

Brygada betoniarzy w dniach trzymajania wart wykona dodatkowo 168 metrów sześciennych betonu, skracając tym samym czas ukończenia robót o dwa dni i oszczędzając dzięki temu 128 roboczogodzin.

W tych ostatnich dniach przed 1 maja murarze z brygady ob. Bychawskiego podwyższą wydajność swojej pracy i wykonywać będą 170 proc. normy.

Purpurowe chorągiewki załopotały i na samochodach brygady transportowej — ob. Stachyry, która podniesie wydajność pracy

do 150 proc. a tym samym zabezpieczy dostawę materiału brygadam murarskim, ciesielskim itp.

Załoga LPZB postanowiła w roku bieżącym podnieść jakość produkcji, walczyć o oszczędność i zwiększyć wydajność pracy oraz systematycznie podnosić plany miesięczne o 1 proc.

W dniach wart 1-majowych brygada ob. Burdzanowskiego wykona do dnia 1 maja br. jedną piątą tarczową ponad plan, brygada ob. Ostrokołskiego wyremontuje w ramach wart jedną betoniarę ponad plan, a brygada Słomianowskiego

o 570 godzin skróci czas wykonania okuć do 165 okien.

Trzymając pierwszomajowe warty młodzieżowa brygada ślusarska wykona 12 okien, skracając czas robót o 400 roboczogodzin. Brygada ta postanowiła również wyeliminować braki.

### MŁODZIEŻ Z KFWM PODJĘŁA WALKĘ O WYSOKĄ JAKOŚĆ

Wczoraj w Krańcickiej Fabryce Wyrobów Metalowych robotnice: Regina Sala, Stanisława Żelazna i ustawiaczka Krystyna Stefaniczak, pracujące w dziale szlifierek przy obróbce bieżni dużej, podjęły zobowiązania niewypuszczenia ani jednego braku.

Młode robotnice wezwały załogę całej fabryki do pójsicia w ich ślady.

## Budowniczoje Pałacu Kultury i Nauki zwiedzili muzeum na Majdanku

W niedzielę 19 bm. bawiła w Lublinie wycieczka budowniczych Pałacu Kultury i Nauki składająca się ze 140 osób. W imieniu społeczeństwa lubelskiego powitał przybyłych w świetlicy Zarząd Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wiceprezes TPPR rektor UMCS — prof. dr Dobrzański.

— „Widzimy, jak rośnie z dnia na dzień Pałac Kultury w naszej stolicy, ten pomnik braterstwa, przyjaźni narodów i pokoju, który wznosi się własnymi rękami” — powiedział m. in. prof. Dobrzański. — Szczęść się przyjaźnią narodów Związku Radzieckiego, patrzymy bez obawy w przyszłość. Pod kierownictwem partii osiągniemy zwycięstwo w budowie socjalizmu i utrwalemu pokoju na świecie”.

Prof. dr Dobrzański przekazał również miłym gościom serdeczne pozdrowienia od obradujących w tym

dnia w Lublinie polskich inżynierów i techników.

W imieniu budowniczych Pałacu Kultury podziękował tow. Wasyl Terin, kierownik bazy transportu na budowie, po czym goście udali się na teren byłego obozu hitlerowskiego, gdzie zwiedzili Muzeum Męczenników Majdanka, obejrzeli krematorium i resztki rowów, w których faszystowskie zbrodniarze mordowali ludność całej Europy.

## Układ wieczystej przyjaźni

Przed 8 laty — 21 kwietnia 1945 roku bohaterka Armia Radziecka — Armia Wyzwoleńcza — okrążyła Berlin. W łunach pożarów dogorywał śmiertelny wróg ludzkości — hitleryzm.

Tego samego dnia, przed 8 laty — 21 kwietnia 1945 roku — w Moskwie podpisany został między Związkiem Radzieckim a Polską Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. „Znaczenie tego układu — mówił Towarzysz Stalin — polega przede wszystkim na tym, że znamionuje on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni...”

Wiele narodów nazywało Józefa Stalina swym Wielkim Przyjacielem. Ale nie ma narodu, poza radzieckimi, dla którego by imię Józefa Stalina było tak bliskie jak narodowi polskiemu. Nie ma narodu, który by miał tyle powodów głębokiej wdzięczności dla Józefa Stalina. Jego zaufanie do ludu polskiego, przyjaźń dla narodu polskiego, oparta na wierze w rewolucyjność polskiej klasy robotniczej, leży u podstaw historycznego układu z 21 kwietnia 1945 roku, układu, otwierającego nową erę w stosunkach między obu tymi krajami. Układ ten był uwiecznieniem wspólnych walk pokoleń polskich i rosyjskich rewolucjonistów, wspólnej walki polskiego i rosyjskiego proletariatu. Był tym przełomem, o który w mrokach sanacyjnej dyktatury, a następnie w latach niewoli hitlerowskiej, w latach Majdanka, Oświęcimia i Treblinki, w latach plutonów egzekucyjnych, łapanek i komór gazowych, w latach akowsko-eneszetowsko-wuerenowskiej zdrady walczyła polska klasa robotnicza i jej najlepsi synowie z Komunistycznej Partii Polski a później z Polskiej Partii Robotniczej.

„Towarzysz Stalin ani przez chwilę nie zrażony przewrotnością i nieprzejednaną wrogością polskich klas posiadających wobec władzy radzieckiej — powiedział tow. Bierut na VIII Plenum KC PZPR — nie porzucił myśli o tym przyszłym okresie, kiedy polski lud pracujący sam ujmie w swe ręce sprawę ułożenia przyjaznych stosunków z ludem pracującym Związku Radzieckiego, sam — bez kapitałistów i obszarników — zabezpieczy budowę silnej i niepodległej Polski”

Okres ten nastąpił w 1945 roku, gdy do Polski ruin, głodu i cierpienia radziecki żołnierz — bohater przyniósł wolność, stwarzając narodowi polskiemu warunki swobodnego rozwoju, tworzenia nowego, lepszego, sprawiedliwszego życia na polskiej ziemi. Związkowi Radzieckiemu, partii bolszewickiej, Wielkiemu, Józefowi Stalinowi naród Polski zowdzięcza, że po raz pierwszy w swych dziejach stał się prawdziwym gospodarzem swej ojczyzny, że Polska przestała raz na zawsze być igraszką w rękach imperialistycznych mocarstw. Wiekopomną rolę, jaką odegrał Związek Radziecki, tow. Bierut scharakteryzował w następujących słowach: „Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zadczydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego”.

Związkowi Radzieckiemu, stalinowskiej polityce pokoju i sprawiedliwości zawdzięcza Polska powrót nad Odrę, Nysę i Bałtyk, zawdzięcza to, że może dziś po raz pierwszy w swych dziejach rozwijać się w najlepszych dla siebie warunkach jako państwo narodojedolnie. Radzieckiej polityce pokoju zawdzięczamy, że na naszej zachodniej granicy mamy przyjaźni i sojuszników, mamy pierwsze w historii narodu niemieckiego prawdziwie pokojowe i demokratyczne państwo — Niemiecką Republikę Demokratyczną.

(c. d. na str. 2)

## Henryk Kołodziejski Wspomnienie pśmiertne

Dnia 18 kwietnia po ciężkiej chorobie, w wieku lat 63, zmarł dr Henryk Kołodziejski, członek Rady Państwa, poseł na Sejm, Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, zasłużony działacz społeczny.

Henryk Kołodziejski, będąc bezpartyjnym, należał do szeregów tej polskiej inteligencji radykalnej która chlubnie zapisała się w historii naszego narodu.

Henryk Kołodziejski urodził się w Warszawie. Już w czasach szkolnych zetknął się z ruchem robotniczym który był mu bliski, przez całe życie.

W czasie odbywania służby wojskowej zostaje aresztowany za agitację rewolucyjną i wysłany na front rosyjsko-japoński, skąd ucieka za granicę. Po nielegalnym powrocie do kraju, aresztowany powtórnie, jest więziony w Cytadeli Warszawskiej. Po półrocznym więzieniu ponownie udaje się mu zbiec za granicę.

W Polsce międzywojennej łączy Kołodziejski długoletnią pracę na stanowisku dyrektora Biblioteki Sejmowej z wielostronną działalnością naukową i społeczną. W roku 1921 wraz z Ludwikiem Krzywickim, powołał do życia Instytut Gospodarstwa Społecznego. Był współredaktorem wydawnictw tego Instytutu: „Ankiety o warunkach bytu robotników w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu”, „Pamiętników bezrobotnych”, „Pamiętników chłopów”, „Pamiętników emigrantów”. W roku 1932, wraz ze Stanisławem Wolfem i innymi, zorganizował „Muzeum Społeczne” przy Bibliotece Publicznej w Warszawie. Był członkiem Rady Naukowej Instytu-

tu Spraw Społecznych, prowadzonego przez działaczy radykalnych w trudnych warunkach sanacyjnych.

Po drugiej wojnie światowej — w Polsce Ludowej — Henryk Kołodziejski oddaje całą swoją wiedzę i zapal dla sprawy budowy podstaw socjalizmu. Dowodem zaufania, jakim darzy H. Kołodziejskiego społeczeństwo i władze Polski Ludowej, są kolejno powierzane mu stanowiska: jest posem do Krajowej Rady Narodowej; w roku 1945 jest jednym z reprezentantów Polski na konferencji w Moskwie w sprawie realizacji Umowy Jałtańskiej; w roku 1946 bierze udział w delegacji polskiej na pierwszą sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych; jest posem do Sejmu Ustawodawczego; w 1947 roku wybrany zostaje na Sejm na stanowisko Prezesa Najwyższej Izby Kontroli; w roku 1948 zostaje powołany na członka Rady Państwa. W wyborach październikowych 1952 roku wybrany został posem na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z okręgu krakowskiego i ponownie powołany do Rady Państwa.

Przez długie lata Henryk Kołodziejski związany był ze spółdzielczością. Przed drugą wojną światową jest w kierownictwie Nautowego Instytutu Spółdzielczego. W okresie okupacji hitlerowskiej — wraz z innymi — bierze udział w przygotowaniu spółdzielczości, do działania w nowych, demokratycznych warunkach. Od roku 1949 jest Prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej. Na tym stanowisku pomaga w przewyżczeniu błędów światopoglądowych, jakie pokutowa-

ły jeszcze wśród wielu działaczy spółdzielczych. Stale czuwa nad pogłębieniem działalności społeczno-wychowawczej w ruchu spółdzielczym, nieustannie troszczy się o należyte wykonywanie zadań gospodarczych i najmniejszego udziału społeczeństwa w realizacji narodowych planów gospodarczych.

Henryk Kołodziejski odznaczał się wyjątkowymi cechami charakteru. Miał szczególny, niezwykle umiający wychowawczy stosunek do ludzi, zwłaszcza do swych współpracowników. Był wzorem pracowitości i solidności przy wykonywaniu przyjętych na siebie obowiązków. Entuzjastkowo wszystko co było związane z rozwojem kraju i ze wzrostem ludzi w Polsce idącej ku socjalizmowi.

Śmierć Henryka Kołodziejskiego stanowi ciężką stratę dla Polski Ludowej a w szczególności dla ruchu spółdzielczego, którego Zmarły był czołową postacią.

## Skarga Burmy w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP) 17 b. m. w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ rozpoczęła się debata nad skargą rządu burmańskiego przeciwko agresji band kuomintangowskich.

Delegat Burmy U Min Tein stwierdził, że rząd burmański uważa rząd Chińskiej Republiki Ludowej za jedyny legalny rząd Chin. Podkreślił on negatywny stosunek swego rządu do tzw. „rządu” Czang Kai-szeka i oświadczył, że skarga Burmy jest skierowana „przeciwko grupie ludzi, którzy okupują wyspę Tajwan...”.

Delegat burmański podkreślił, że od momentu wtargnięcia do chwili obecnej liczebność band kuomintangowskich w Burmie wzrosła z 1700 do 12000. Bandy te są prawie całkowicie uzbrojone w sprzęt amerykański.

U Min Tein uzasadnił projekt rezolucji rządu burmańskiego wzywającej Zgromadzenie Ogólne aby zaleciło, by Rada Bezpieczeństwa podjęła kroki w celu położenia kresu tym aktom agresji.

Wykonuj swój plan  
CO DZIEŃ  
CO GODZINĘ

### DAJCIE MATERIAŁ! PLAN JEST ZAGROŻONY!

Ambitne zobowiązania załogi Lubelskich Fabryk Wag nie mogą być wykonane bez odpowiedniej bazy surowcowej. Co gorsze, wskutek braku materiału nawet realizacja planu kwietniowego w zakładzie nr 2 stoi pod znakiem zapytania.

Kto temu winien? — Wiadomo, dyrekcja, dział zaopatrzenia. Ale nie tylko oni. Za sytuację, która się wytworzyła trzeba czynić odpowiedzialnym przede wszystkim Centralny Zarząd Sprzętu Gospodarskiego i do niego skierować słowa załogi: Dajcie jak najszybciej materiał! Utrudnicie realizację planu!

Może apel ten wpłynie na terminowe dostarczanie przydziałów materiałowych, gdyż dotąd trzeba było czekać w nieskończoność na wet na asygnaty bezgrupowe na surwiec odpadowy.

A plan nie czeka. Jeżeli dyrekcja znalazła chwilowe rozwiązanie problemu przez wypożyczenie drewna z LFMR nie świadczy to, że można odnosić się z całkowitą beztróską do zagadnienia zaopatrzenia centralnego.

### ZAKŁAD NR 4 NIE MOŻE BYĆ NADAL TRAKTOWANY PO MACOSZEMU

Realizacja planów produkcyjnych przez załogę „czwórki” uzależniona jest w dużej mierze od zakładu Nr 1, który dostarcza półfabrykatów (odlewów i detali niklowanych).

— Co tam „czwórka” nasz zakład ważniejszy! Tak sprawę stawia kierownictwo zakładu Nr 1. A skutki tego ilustruje poniższe zestawienie wyników kwartalnych:

Zakłady	Nr 1	Nr 2	Nr 3	Nr 4
Procent wykonania	106,7%	116,5%	103,6%	82,8%

Magazyn rozdzielni, transport — przede wszystkim na usługi za kład Nr 1. Zdarza się że wskutek złej organizacji pracy transportu ZMP-owcy z „czwórki” odrywani są od swych stanowisk roboczych dla przyniesienia z magazynu potrzebnego do produkcji materiału.

Ten „lokalny patriotyzm” który przejawia kierownictwo zakładu Nr 1 nie wychodzi na dobre przedsiębiorstwu i wyrządza krzywdę załodze zakładu Nr 4.

### KONTROLA ZOBOWIĄZAŃ MOBILIZUJE I DAJE GWARANCJĘ ICH WYKONANIA

O tym dobrze wiedzą aktywiści partyjni i związkowi LFW. Wiedzą bo nawet w poszczególnych zakładach powołane zostały „trójki” kontrolne. Ale niestety trójki te dotąd nie dają o sobie znaku życia. Wstyd, że aktywistów trzeba też „uaktywnić”.

## Narada korespondentów „Sztandaru Ludu” pow. lubelskiego

W dniu 21.4.1953 w sali Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (Lublin, ul. Wieniawska 12) odbędzie się narada korespondentów „Sztandaru Ludu” i sekretarzy KG PZPR pow. lubelskiego.

Porządek narady:

- 1) Rola korespondenta w przebudowie wsi.
- 2) Formy pracy.



Rok 1953 nie jest rokiem 1933

## W Niemczech zachodnich wzmagają się walka o pokój i o zjednoczenie kraju

(Korespondencja własna Agencji Robotniczej)

To nie ten pierwszy ciepły wiatr wiosenny z południa wywabiał mieszkańców Monachium z ich mieszkań, każąc przyspieszać im krok w tłumnej wędrowce do parku. Tysiącami szli, aby wziąć udział w wielkim zgromadzeniu, aby usłyszeć, co powie im przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec, Max Reimann. Monachium jeszcze nigdy nie było świadkiem tak potężnej demonstracji, w której ludność całego miasta zgłaszała płomienny akces do walki o pokój, o pokojową odbudowę zjednoczonej, demokratycznej niemieckiej ojczyzny.

Nagle w tłum wjeżdżają auta, z których zeskakuje 500 uzbrojonych po zęby policjantów i na oślep, w dzikiej furii naciera na demonstrantów. Była to jedna z tych bandyckich napaści, które w Niemczech zachodnich są na porządku dziennym, podczas których mężczyźni, kobiety, dzieci odnoszą ciężkie, bolesne, nierzadko niebezpieczne rany. Takie same napaści były na porządku dziennym dwadzieścia lat temu, gdy fuhrer faszystów.

## Zaburzenia w Iranie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu: 18 kwietnia prasirańska doniosła, że w Sziraz (prowincja Fars), władze lokalne — gubernator, naczelnik policji i dowództwo stacjonarnej w Sziraz dywizji — zorganizowały episk przeciwko centralnemu rządowi Iranu sktemu.

Po wielkim wiecu w Sziraz, na którym wygłoszono przemówienia zarówno popierające rząd, jak i przeciwko rządowi Mossadeka, władze lokalne spowodowały zamieszki w mieście i usiłowały rozszerzyć je również na sąsiednie terytoria. Spiszkowcy zamierzali również — jak wynika z doniesienia dziennika „Niruz Sewom” — zamordować kilku Amerykanów z miejscowego oddziału administracji „czwartego punktu programu Trumana”, a następnie przedstawić zabójstwo jako „dzieło elementów lewicowych” i stworzyć pretekst do obecnej interwencji.

Prasa donosi, że Amerykanie uciekli z gmachu administracji amerykańskiej, który został sprowadzony zamieszki i strzelanina w Sziraz trwały również następnego dnia. Dwie osoby zostały zabite i około 70 zostało rannych.

Dzienniki teherańskie donoszą, że 18 kwietnia w okolicach Sziraz skoncentrowano około 10 tysięcy żołnierzy w celu zneutralizowania akcji przeciwników rządu narodowego. Rząd Mossadeka wysłał do Sziraz samolotem nowego gubernatora, naczelnika policji i dowódcę dywizji. Dziennik „Bachtare Enruz” stwierdza, że w wyniku prowokacji ze strony obcych najemników, w Sziraz zaszły wydarzenia, które mogły mieć poważne konsekwencje.

## Faszystowski wyrok na działaczy komunistycznych w Grecji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że odbyła się tam przed sądem wojskowym rewizja procesu grupy więźniów politycznych ekazanych w październiku 1949 r. na karę śmierci.

Świadkowie oskarżenia — jak wskazuje prasa grecka — nie mogli podać żadnych faktów, które świadczyłyby o winie oskarżonych. Prokurator stwierdził, że nie potrzebne są żadne dowody winy oskarżonych, ponieważ przyznali się oni, że są członkami partii komunistycznej. Żądał on dla 8 oskarżonych kary śmierci, a dla pozostałych kary długoletniego więzienia.

Sąd skazał Iliopulos, Strelakisa, Famelisa, Zewgosa, Barbanakisa i Muretidisa na karę dożywotniego więzienia, Joanidisa i Saradzida na 20 lat więzienia, Charlampida i Miudana na 16 lat więzienia oraz Arfanidisa na 6 lat więzienia. Drosopulos został uniewinniony.

Hitler, dorwał się do władzy i spuścił z łańcucha rozwścieczone hordy SA. W bandyckim napadzie w Monachium, który miał miejsce teraz, metody były bliźniaczo podobne do tamtych sprzed dwadzieścia lat. Za plecami rządu Adenauera stoją ci sami niemieccy monopolisci, którzy w 1933 roku wsadzili Hitlera w siodło, a dziś przez ratyfikację paktów z Bonn i Paryża z pomocą amerykańskiego imperializmu przygotowują nową zbroję wyprawę.

Setki zbrodniarzy wojennych, których Trybunał Norymberski skazał na długoletnie więzienia, zostały już od dawna wypuszczone na wolność i cieszą się w Niemczech zachodnich pełną swobodą. Znow w całej bucie wystąpił Krupp ze swoim zbrodniczym dziedzictwem, jako król armat niemieckiego imperializmu, znow nazistowski marszałkowie i generałowie SS, jak Mannstein, Kesselring, Sperrle i wielu innych, korzystają z wolności, przywilejów, zaszczytów. Więzienia zaś na nowo zapelniają się setkami i tysiącami komunistów.

Zbrodniarze z IG Farben, osławionego koncernu drapieżcy, dostawcy morderczego cyklonu dla komór gazowych w obozach koncentracyjnych, na nowo wzmagają swą aktywność. W chemiczno-bakteriologicznych ośrodkach badawczych kontynuowane są ludobójcze plany Hitlera, zaś w rządzie Adenauera zaszadają wypróbowani w szkole hitlerowskiej faszyci.

Proces faszycyzacji życia politycznego Niemiec zachodnich jest częścią programu wojennego. Gospodarka kraju również przestawiana jest w szybkim tempie na tory wojenne. W 1952 roku 71 zakładów produkowało broń dla formacji pancernych, 45 przedsiębiorstw wyrybało pociski różnego kalibru, dalszych 45 przedsiębiorstw produkowało broń dla piechoty, 36 firm pracowało dla lotnictwa, 7 firm naprawiało broń pancerną i silniki do samolotów.

Adenauer zamierza wprowadzić w życie wojenne układy z Bonn i Paryża, które okres anglosaskiej okupacji przedłużają do roku 2003 i wprowadzają obowiązek służby wojskowej. Zachodnie Niemcy organizują siły zbrojne, składające się z armii lądowej, lotnictwa i marynarki wojennej. Jeżeli jednak pierwotnie była mowa o 12 dywi-

zjach, liczących około 250.000 żołnierzy, obecnie kilka wojenna w Bonn zamierza 600.000 młodych Niemców odziać w wojskowy mundur. Prawicowe kierownictwo SPD chciałoby wtedy — według słów nieżyjącego już pierwszego przewodniczącego, Schumachera — „pierwszą bitwę stoczyć nad Wisłą”, a następca Schumachera, Ollenhauer, w końcu sierpnia 1952 roku rozszerzył żądania niemieckich imperialistów na „całą Europę”. Nowa Rzesza ma sięgać według słów bońskiego policmajstra, Lehra, „aż po Ural”.

Politycy Adenauera z Bonn trop w trop idą śladami Hitlera. Zamierzają rozpocząć znow agresywną wojnę i w związku z tym rozbudowują bazy wypadowe. Jedną z nich znajduje się na zachod od Renu, w Palatynacie, teraz zaś rozpoczyna się budowę drugiej bazy wypadowej która leży pomiędzy Wiesbaden i Mainz, a więc na wschód od Renu. Nowe koszary i poligony wyrastają jak pod ziemią. Już teraz 500.000 hektarów ziemi uprawnej zarezerwowano pod budowę urządzeń militarnych.

W Monachium, jednym z wielu miast Niemiec zachodnich, dziesiątki tysięcy ludzi manifestowały swą wolę pokoju. 500 policjantów usiłowało złamać tą wolę korbami karabinów, strumieniami wody z motopomp i pałkami gumowymi. Ale dzisiaj jest już inaczej niż w 1933. Wprawdzie demonstranci zostali rozpedzeni, jednak już o kilka ulic dalej, przy Bavaria-Ring zgromadzili się znow na nową potężną demonstrację przeciwko wojnie.

Jest to jeden z wielu przykładów charakteryzujących olbrzymią, rozstrzygającą różnicę między teraźniejszością, a rokiem 1933. Z każdym dniem rośnie i potężnieje w Niemczech zachodnich ruch oporu przeciw adenauerowskiej polityce wojny i nędzy. Przewodzi tej walce niemiecka klasa robotnicza i jej czołowa siła Komunistyczna Partia Niemiec. Potężną siłą stojącą na straży interesów narodu niemieckiego jest pierwsze państwo ludowe w dziejach Niemiec — Niemiecka Republika Demokratyczna, związana więzami przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami obozu socjalizmu.

Georg Stritzkowsky

## Układ wieczystej przyjaźni

(c. d. ze str. 1)

Od pierwszych chwil naszego niepodległego bytu, na każdym kroku towarzyszyła narodowi polskiemu serdeczna, braterska, prawdziwie socjalistyczna przyjaźń i pomoc najpotężniejszego mocarstwa świata. I gdy dziś dokonujemy przeglądu minionych 8 lat, gdy z dumą myślimy o pokonanych przeszkodach, o osiągniętych sukcesach, o perspektywach stojących przed naszym narodem, gdy myślimy o naszej nowej pozycji w świecie, o tym, że jesteśmy dziś jedną z „brygad szturmowych” światowego ruchu robotniczego, walczącą u boku KPZR, o tym, że jesteśmy potężnym czynnikiem pokoju światowego ogarnia nas uczucie głębokiej wdzięczności do Związku Radzieckiego, do partii Lenina-Stalina.

Radzieckie lekarstwa ratowały ludność polską od epidemii. Radziecki chleb ratował nas od głodu. Radzieckie samowce pozwoliły uruchomić najbardziej podstawowe gałęzie naszej gospodarki. Chłop polski mógł już w 1944 roku przystąpić do pracy na terenach wyzwolonych dzięki pomocy radzieckich saperów, którzy rozminowali tysiące hektarów pola. Pierwsze pociągi ruszyły na ziemi polskiej dzięki pomocy radzieckich kolejarzy. Jeszcze toczyły się krwawe boje na ziemiach polskich, a już radzieccy saperzy w rekordowym tempie odbudowywali mosty na Wisłę, radzieccy technicy uruchamiali pierwsze turbiny zespoły Elektrowni Warszawskiej. Zawarty przed 8 laty układ polsko-radziecki jest układem

wiecznej i niezłomnej przyjaźni. Ma on bowiem dla naszego narodu wieczną żywą treść. Nie ma dziś Polaka, który by w swym codziennym życiu, na każdym kroku, w każdej dziedzinie nie odczuwał znaczenia owego historycznego aktu sprzed 8 lat.

Dzięki pomocy Wielkiego Kraju Socjalizmu, dzięki wciąż pogłębiającej się współpracy ze Związkiem Radzieckim Polska zdołała oprzeć się naciskowi imperialistów, którzy wszelkimi sposobami i za wszelką cenę dążyli do restauracji kapitalizmu w naszej ojczyźnie. Unieśliśmy tragicznego losu państw marszallowskich. Imperializm nie zdołał zakuć nas w kajdany marszallowskiej „pomocy”.

Mówiąc o pomocy, jaką na każdym kroku okazuje narodowi polskiemu wielkie mocarstwo socjalistyczne, towarzysząc Bierut powiedział: „...to pomoc prawdziwie braterska, świadczona od serca — zgodnie z tymi wielkimi i wzniosłymi zasadami internacjonalizmu i proletariackiego humanizmu, w których wychowywał narody radzieckie Towarzysz Stalin, którymi opromienione było całe Jego wspaniałe życie”.

Przed kilkunastu laty wielki pisarz duński, Martin Andersen Nexø pisał: „Przyszłość należy do idei, której najpiękniejszym wcieleniem jest Stalin”. Idea ta zwyciężyła na 1/3 kuli ziemskiej. Idea ta zwyciężyła na całym świecie. Idea ta jest socjalizm, a jednym z najważniejszych jej elementów jest ukształtowanie się nieznanego w historii nowego typu stosun-

## 25 b. m. zostaną wznowione rokowania rozejmowe w Panmundżonie

Komunikat delegacji koreańsko-chińskiej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że koreańsko-chińska delegacja rozejmowa ogłosiła 19 bm. komunikat w treści następującej:

Oficerowie łącznikowi obu stron odbyli 19 bm. swe siódme posiedzenie w Panmundżonie. Na posiedzeniu tym generał Li San Czo w imieniu generała Nam Ira, szefa delegacji koreańsko-chińskiej, złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że nowa propozycja, niedawno wysunięta przez stronę koreańsko-chińską, a mianowicie, że obie strony przeprowadzą natychmiast po przerwaniu ognia repatriację wszystkich tych jeńców, którzy znajdują się w ich ręku i którzy domagają się repatriacji, zaś pozostałych jeńców wojennych prześlą państwu neutralnemu, co zapewni sprawiedliwe rozwiązanie kwestii ich repatriacji — została uznana przez cały świat jako propozycja wysoce konstruktywna.

Co się tyczy konkretnych kroków w kierunku realizacji tej propozycji, generał Li San Czo stwierdził, iż niewątpliwie sprawa ta może być uregulowana jedynie w drodze wspólnej konsultacji między delegacjami obu stron. Konkretnie propozycje każdej ze stron powinny być składane na posiedzeniach delegacji obu stron. Postępy w rokowaniach są zależne od wysiłku obu stron. Delegacje obu stron — podkreślił w zakończeniu generał Li San Czo — powinny wspólnie dążyć do tego, aby rozejm w Korei został zawarty.

Naposedzeniu 19 bm. uzgodniono, że rokowania delegacji obu stron w pełnym składzie mają być wznowione 25 bm., aby drogą konsultacji uregulować całokształt zagadnienia jeńców wojennych i zawrzeć rozejm w Korei, tak pożądaną przez cały świat.

### ROKOWANIA W SPRAWIE WYMIANY JEŃCÓW

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że dnia 19 bm. koreańsko-chińska delegacja rozejmowa ogłosiła następujący komunikat:

Oficerowie sztabowi obu stron, prowadzący rokowania w Panmundżonie, osiągnęli całkowite porozumienie co do wszystkich szczegółów administracyjnych, związanych z repatriacją chorych i rannych jeńców wojennych.

Obie strony uzgodniły, że na wypadek powstania jakiegokolwiek nowego kwestii o charakterze administracyjnym w toku wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, będzie ona rozstrzygnięta w drodze

konsultacji oficerów obu stron, kontrolujących przebieg wymiany.

### RZĄD KOREI LUDOWEJ ZWALNIA INTERNOWANYCH OBYWATELI FRANCUSKICH

PEKIN (PAP). Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna opublikowała komunikat ministerstwa spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Komunikat stwierdza:

Dnia 26 marca br. rząd radziecki przekazał rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej prośbę rządu francuskiego o zwolnienie internowanych w Korei północnej obywateli francuskich i udeślenie ich do ojczyzny. Po rozpatrzeniu tej prośby, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powziął przychylną decyzję w tej sprawie.

Dnia 18 kwietnia 14 internowanych obywateli francuskich zostało przekazanych w mieście Antu (Chińska Republika Ludowa) przedstawicielom radzieckim w celu repatriowania ich do Francji.

W telegraficznym skrócie

Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) odniosła poważne sukcesy w wyborach do komisji rozejmowych w wielu kopalniach. W departamencie Tarn CGT uzyskała 2.358 głosów (64,1 proc.) wobec 2.261 głosów w 1949 r. W departamencie Aveyron na CGT padło 1.248 głosów (63,1 proc.), podczas gdy chrześcijańskie związki zawodowe otrzymały 111 głosów, a FO — 620. W departamencie Moselle CGT zdobyła 11.578 głosów (62,3 proc.) wobec 8.010 głosów (57,3 proc.) w 1949 r.

W wyborach do komisji rozejmowych kopalni węgla Lotaryngii CGT zdobyła 60 proc. głosów, chrześcijańskie związki zawodowe — 28 proc., FO — 8 proc.

Agencja Associated Press donosi: Ministerstwo Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych podało do wiadomości, że znany aktor filmowy Charlie Chaplin zrezygnował z otrzymanego zwolnienia na powrót do Stanów Zjednoczonych, dając w ten sposób do zrozumienia, że nie zamierza ponownie zamieszkać w USA.

Jak donosi korespondent agencji United Press z Buenos Aires, w chwili, gdy prezydent Argentyny Peron przemawiał z balkonu pałacu rządowego do mieszkańców stolicy argentyńskiej, w odległości około 400 stóp wybuchła bomba. Według początkowych doniesień kilka osób zostało rannych.

Korespondent podaje również, że inna bomba wybuchła przy restauracji znajdującej się w pobliżu pałacu rządowego.



# Jeszcze nie za późno poprawić błędy akcji siewnej w gminie Kocudza

We wszystkich powiatach woj. lubelskiego siewy zbóż kłosowych dobiegają końca. Przypatrzmy się na przykładzie gminy Kocudza bliżej przebiegowi kampanii siewnej w pow. biłgorajskim i zastanówmy się, dlaczego mimo sprzyjających warunków nie zajął on w tej akcji przodującego miejsca.

## DOBRE PLANY TO NIE WSZYSTKO

Trzeba przyznać, że prace przygotowawcze do siewów przeprowadzone były na terenie gminy Kocudza na ogół poprawnie. Jeszcze w okresie zimowym instruktor rolny Franciszek Dyjach w ramach upowszechnienia wiedzy rolniczej, wygłosił cykl pogadanek, w których poruszył m. in. zagadnienie uprawy roli, zwalczania chorób i szkodników roślin, walki z chwastami, roślin technicznych, pielęgnowania zasiewów, nawożenia itp.

Dnia 5.3 br. odbyło się w lokalu GRN zebranie zespołu i aktywów gminnego. Obecny na nim delegat PRN wygłosił referat pt. „Walka o wzrost produkcji na wsi”, w którym wykazał korzyści płynące z gospodarki zespołowej. Referat ten miał szczególne znaczenie dla gminy Kocudza, gdyż rozdrobienie ziemi doszło tam do maksimum a wąskie zagony nie pozwalają zastosować wielu nowoczesnych sposobów uprawy zboża. Prezes Gminnego Zarządu ZSCH zwrócił uwagę zebranych na to, że do należytego przygotowania i przeprowadzenia siewów należy w dużej mierze ostateczny wynik IV roku Planu 6 letniego. Mówiąc o pomocy państwa w wiosennej akcji siewnej zakomunikował, że kredyty na nawozy sztuczne są otwarte i wykazał poważne zadania stojące przed miejscowymi GS i GOM, zaś przy zagadnieniu kontraktacji podkreślił szereg udogodnień jakie państwo daje uprawiającym rośliny przemysłowe.

Przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych postanowili nie tylko czuwać nad przebiegiem akcji siewnej, ale wziąć w niej czynny udział przez konkretne zobowiązania. I tak np. członkowie ZSCH podjęli się ożywić pomoc sąsiedzką, stworzyć zespoły do zagospodarowania odlogów oraz zainicjować współzawodnictwo między gromadami. ZMP-owcy zobowiązali się udzielić pomocy młodzieży za kładającej poletka doświadczalne przy ogniwach terenowych i pomóc w czasie siewów rodzinom wojskowych.

W myśl powziętych uchwał wyznaczona przez GRN komisja przeprowadziła w następnych dniach kontrolę maszyn rolniczych, znajdujących się w GOM oraz planu ich rozprowadzenia po wsiach.

## NIKI NIE TROSZYLI SIĘ O WSPÓLZAWODNICTWO

8.3 br. aktyw gminny zaopatrzonej w wytyczne uczestniczył w zebraniach gromadzkich, na których miał opracować plan pomocy sąsiedzkiej, wykazać znaczenie socjalistycznego współzawodnictwa.

Analizę kampanii siewnej na terenie gminy Kocudza można zacząć właściwie już od tych zebranych. Wykazują one poważne niedociągnięcia, które następnie ujemnie odbiły się na całej akcji. Jeśli się weźmie pod uwagę, że na 10 gromad tej gminy tylko Kocudza I współza-

wodniczyła z Kocudzą III, Władysławów wezwał do współzawodnictwa sąsiednie Kapronie (lecz nie otrzymał odpowiedzi) i same Zdzisławice podjęły zobowiązanie skrośnięcia siewów o 4 dni, to stwierdzenie, że aktyw gminny nie umiał trafić do przekonania chłopów, narzuca się samo. Nie będąc należyście przygotowanymi aktywiści nie wyjaśnili odpowiednio, że przyspieszeniu i skracaniu siewów przyswieca jeden cel jakim jest podniesienie wydajności plonów z hektara, co ma ogromne znaczenie państwowo i leży w interesie samych rolników. Znamienny jest fakt, że żadna z gromad nie podjęła zobowiązań długofalowych, w których mogłaby się znaleźć pielęgnacja za siewów, uprawa okopowych, żniwa i wykopki.

## POMOC SĄSIEDZKA TYLKO NA PAPIERZE

Podobnie nie dość mocno została podkreślona na omawianych zebraniach konieczność pomocy sąsiedzkiej. Na 371 gospodarstw małorolnych (od 0,50 do 3 ha), z których z pewnością ogromna większość nie posiada koni, tylko 87 zgłosiło potrzebę pomocy. Pisząc o tym zagadnieniu, trzeba zaznaczyć, że pomoc ta w wielu wypadkach istniała tylko na papierze. I tak np. Aniela Kaproń (Kocudza I) nie otrzymała pomocy przy siewie od zobowiązanego do tego Wojciecha Swisia, tak samo Weronika Dyjach od Franciszka Korczaka, natomiast Jadwiga Korczak płaci wyznaczonemu jej do pomocy Józefowi Górze tyle, ile on sam zażąda. U Stefani Machajskiej z kol. Kocudza Stanisław Dubin źle zorał pole, robiąc „mijaki” a Stanisław Dereś odmówił pomocy Zofii Kusz. Przykładów tego rodzaju można przytoczyć więcej. Nie poczyniono żadnych kroków w kierunku zmuszenia bogaczy do sumiennego wykonywania obowiązków w ramach pomocy sąsiedzkiej. GRN nie przeprowadziła kontroli nad przebiegiem pomocy sąsiedzkiej, a ZSCH w ogóle nie interesował się tą sprawą.

## PO KUMOTERSKU DZIELONO KREDYTY NA NAWOZY...

W walce o podniesienie produkcji rolnej ważną rzeczą było odpowiednie rozprowadzenie kredytów na nawozy sztuczne. Godnym i najostrożniejszą krytyką jest fakt, że w Kocudzy kredyty zostały rozprowadzone wybitnie po kumotersku. Przy przeglądaniu listy osób, którym przyznano kredyty, rzuca się w oczy, że normalną stawką skryptu dłużnego było 100 zł. Wszyscy pracownicy GRN u, ich znajomi i kumotry otrzymali skrypty na 150 zł. I tak np. Michał Bielak, sołtys z grom. Kocudza, otrzymał 150 zł, Antoni Papierz przyznał sobie i wszystkim członkom swojej rodziny po tyleż samo, Franciszek Dyjach, instruktor rolny, a za nim Jan i Tadeusz Dyjachowie otrzymali również skrypt tej wysokości. Andrzej Dąbek, prezes gromadzkiego koła ZSCH — 150 zł, Antoni Nalepa, z ca. przewodniczącego GRN — 150 zł, Paulina Koszałka, przewodnicząca KGW — 200 zł. Po 200 zł otrzymali również tacy jak Jan Korczak, który ma własnego konia i ponad 10 mórg ziemi (zam. Kocudza I) i Stanisław Sowa z Dzwoli. Natomiast nie ma ani jed-

nego wypadku, aby skrypt na 200 zł przyznano małorolnemu (poniżej 3 ha) niezwiązanemu stosunkami rodzinnymi z wyżej wymienionymi osobami. Wielu mało i średniorolnych prosiło o skrypt wyższy niż na sumę 100 zł, czego jednak nie uwzględniono. Podział ten jest tym bardziej dziwny, że kredyty przyznane gminie Kocudza zostały wyczerpane zaledwie w 80 proc.

## ...I POŻYCZKĘ NA ORKĘ I SIEW

Również po kumotersku załatwiono pożyczkę na siewy i orkę. Błędem było, że przyznawano ją w bardzo wysokich kwotach (od 300 do 400 zł) i wobec tego obdzielono w całej gminie zaledwie 15 osób. Jeszcze gorzej o Prezydium GRN świadczy fakt, że przyznawano ją osobom z własnego grona lub chłopom, posiadającym powyżej 5 ha, którzy mają własnego konia a ziarno mogą sobie kupić za własne pieniądze.

Jan Bielak ze Zdzisławic (5 ha) otrzymał 300 zł, Stanisław Pachuta

z Kocudzy II (5,88 ha) 400 zł, Instruktor rolny Franciszek Dyjach, który oprócz dochodu z własnego gospodarstwa co miesiąc pobiera pensję, otrzymał 400 zł. Ostateczny rezultat tej polityki jest taki, że kiedy zgłosiła się Maria Szpot ze Zdzisławic, która nie ma czym obsiać swego pół hektara, oświadczone jej, że limit się wyczerpał. Niezałatwionych podań leży w Prezydium GRN osiem.

## KIEROWNIK GOM NIE STANĄŁ NA WYSOKOŚCI ZADANIA

Dalszym poważnym niedociągnięciem w kampanii siewnej w Kocudzy była bierność, ospałość kierownika GOM. Nie przeprowadził on należytej propagandy wśród chłopów i nie przekonał ich do mechanicznej uprawy roli. Na ogólną cyfrę 2300 ha gruntów ornych, umowy z chłopami na maszynową uprawę GOM zawarł zaledwie na 18 ha. Chociaż siewniki były przeprowadzone większość z nich stała beczynnie.

Do dnia 11 kwietnia br. siew pszenicy jarej ukończono w 100 proc., owsa w 100 proc., ale jęczmienia tylko w 60 proc. W GS we Framopolu jęczmień jest tylko na reprodukcję a brak nasienia na wolną sprzedaż, chociaż chłopci ciągle się o nie dopytują. Nie przeprowadzono wśród nich odpowiedniej agitacji w celu stworzenia bloków nasiennych. Z roślin kontraktacyjnych zabrakło nasienia wyki, konicyzny (na którą jest wciąż ogromne zapotrzebowanie), lucerny i gryki. Z nawozów sztucznych nie dostarczono odpowiedniej ilości saletry, seletrzaku, siarczanu amonu i potasu. Są natomiast nawozy azotowe, których brak w innych GS ach.

Biorąc pod uwagę wyżej przedstawione przykłady, trzeba stwierdzić, że kampania siewna w tej gminie mimo pięknych planów przebiegała słabo, zafanym trybem i nie nie zapowiada, że zamierzony wzrost produkcji rolnej zostanie osiągnięty.

M. W.

# Macki „pana” Pajdowskiego

Niedawno publikowaliśmy list chłopów gromady Zakrzów, (gm. Mełgiew), w którym opisali oni jak to panowie dziedzice podstępnie zagrabiali chłopską ziemię. W liście tym wskazane było jaką rolę w oszukiwaniu chłopów odegrał ówczesny mierniczy Leopold Pajdowski. W uznaniu „zasług” Pajdowskiego dziedzic Derecki ofiarował mu zrabowaną chłopom ziemię. Czasy panów Plewińskich, Zombergów i Dereckich przeminęły, ale spór o bezprawnie zagarniętą ziemię nie został dotychczas rozstrzygnięty. Toczy się on obecnie między chłopami Zakrzowa a wiernym sługą obszarników Leopoldem Pajdowskim, który ciemnymi machinacjami, nie tylko „dorobił” się podarowanej przez Dereckiego ziemi w Zakrzowie, ale również „nabył” 60 hektarów stawów rybnych w Modliborzycach (pow. Kraśnik) i użytkuje je do dnia dzisiejszego. Aby wyjaśnić w jaki sposób syn kułaka z Franciszkowa „dorobił” się majątku, należy cofnąć się nieco wstecz.

Folwark Zamek w gminie Modliborzycy, należał do dziedzica Przewłockiego, który rezydował w drugim majątku Gałęzów koło Bychawy. Wyżyskiwanie służby folwarcznej, ograbianie chłopów nie starczało na hulastyczne życie panów dziedziców. Trzeba było wymyślić jakiś nowy sposób na zdobywanie pieniędzy. Z pomocą obszarnikom przyszedł ówczesny rząd sanacyjny, wydając ustawę o tak zwanej „reformie rolnej”. Podstępny chwyt udał się znakomicie i miał się stać źródłem zasilaającym przez długie lata kieszenie nie tylko obszarników, ale również całej zgrai doradców, adwokatów, mierniczych itp. Głód ziemi wśród chłopów był tak wielki, że manewr aparatu burżuazyjnego wydał im się dobrodziejstwem, za które potem musieli pokutować przez długie lata. Gnębiony i okradany ze wszystkich stron chłop nie od razu zorientował się, że osławiona „reforma rolna” to jeszcze jeden krok zdążający do wyzysku i oszukania go. Panowie dziedzice, korzystając z dobroczynności ustawy, powierzyli

rozparcelowanie najbardziej zadłużonych i najmniej rentownych folwarków t.zw. Honorowemu Bankowi Ziemiańskiemu. Zbyteczne dawać kto kierował działalnością tego rodzaju instytucji, kto był jej reprezentantem. Tej to szanownej spółce karierowiczów, oszustów i wydrwogroszów powierzył dziedzic Przewłocki w r. 1928 rozparcelowanie folwarku Zamek. Honorowy Bank Ziemiański zabrał się do dzieła z całym arsenałem perfidii, szacherek i zakłamania, dbając by wydusić z chłopów jak najwięcej pieniędzy dla pana dziedzica, jak również dla siebie. Sposobów było mnóstwo. Przede wszystkim jałowają, zapuszczoną glebę oszacowano niewspółmiernie do wartości licząc po 2 tysiące złotych za 1 morgę, co przy ówczesnych niskich cenach płodów rolnych oznaczało zadłużenie chłopu na całe życie bez możliwości spłaty, nie tylko kapitałowo, ale nawet procentowo. Przy wydziałaniu działek nastęrczało się nowe źródło dochodu dla mierniczych w rodzaju pana Pajdowskiego. Kułakom i tym, których stać było dodatkowo wynagrodzić pana mierniczego wydziałano działki o najlepszej glebie, natomiast biedotę spychano na najgorsze, od wieków nie nawożone i piaszczyste grunty, mimo że cenę płacili tę samą.

Honorowy Bank Ziemiański dał „możliwość” nabycia ziemi i dawnej służbie dworskiej n spłatę. Dawni formale dziedzice Przewłockiego Kowalczyk, Muzyka, Trojanowski, Makula i inni dali się złapać na to „dobrodziejstwo”. To, że wydzielono im najgorsze grunty było jeszcze niczym w porównaniu z wielkim oszustwem, jakiego dopuścili się przedstawiciele Banku Ziemiańskiego w rodzaju Lisowskiego, Pliszczynskiego czy Mańkowskiego przy sporządzaniu umowy rejentalnej. Nieświadomym i niepiśmiennym chłopom pan Mańkowski podsunął do podpisu weksle oplewające na 2 razy taką sumę, jaką mieli spłacić ratami za nabytą ziemię. Jedynym słowem pan dziedzic zarobił na „reformie” a przedstawiciele Banku drugie tyle.

Ośrodek dawnego folwarku — Zamek zakupił dziedzic Stojeszyna Gerlich a potem od niego odkupił pan mierniczy Pajdowski. Za co? No przecież był wierną podporą Honorowego Banku Ziemiańskiego. Za czynną pomoc w oszustwach chłopów obszarnicy wynagradzali pana mierniczego a być może że i z podstawionych weksli „coś” mu tam kapnęło. W każdym bądź razie stać go było na zakupienie 60,87 ha stawów rybnych.

Po obszarnikach dzisiaj już śladu nie ma, ale ich wierny pomocnik pan Pajdowski pozostał. Nawyków jakich nabył u swoich mocodawców nie myśli się wyrzekać. Dotychczas w swoim „mająteczku” zatrudnia Michała Chorobota na dawnych warunkach folwarcznych, placąc mu ordynarie w wysokości 12 q zboża rocznie.

Macki pana Pajdowskiego zapuściły tak głęboko korzenie, że jes-

zcze dzisiaj ciągnie nimi żywotne 60-ki z cudzego potu. Spryt jaki wykazał w okresie międzywojennym dopisuje mu do dnia dzisiejszego. Pomysłów jak okpić państwo nie brakuje mu. Kiedy do roku 1950 płacił groszowe podatki od posiadłości, siedział cicho jak mysz pod miotłą. Skoro jednak podatek został podwyższony, pan Pajdowski odezwał się. W 1951 r. złożył podanie o przeklasyfikowanie mu gruntów i o dziwo, zostało ono natychmiast przez GRN w Modliborzycach załatwione. Jest to wypadek tym bardziej dziwny, że np. dawny formala Michał Kowalczyk od wielu lat stara się bezskutecznie o przeklasyfikowanie mu niesłusznie zaliczonego gruntu I i II giej kl. Widocznie pan Pajdowski jeszcze dzisiaj ma większe uznanie od chłopu. Komisja poszła mu tak dalece na rękę, że umorzyła równocześnie w r. 1952 11803,20 zł podatku.

Podobnie było z obowiązkowymi dostawami żywności. Kiedy do roku 1953 pan Pajdowski wymiar miał tylko z 2,73 ha, wszystko było w porządku. Pan Pajdowski nie czuł w sumieniu dawnego akcjonariusza Honorowego Banku Ziemiańskiego, że postępuje niehonorowo, okradając państwo i klasę robotniczą. Kiedy jednak w br. dano mu wreszcie wymiar z 23,06 ha, pan Pajdowski znów się odezwał. Powołując się na protokół komisji kwalifikacyjnej z 1951 r. „żąda” obniżenia. Przy tym już sam przyznaje, że należy się wymiar nie z 2,73 ha ale z 13,18 ha i to bynajmniej nie jemu, tylko z 4,68 ha jego rodzicom i z 8,50 ha dzierżawcy Józefackiemu. On osobiście nie ma łąk i pastwisk, tylko same stawy rybne. Je tam jest naprawdę łąk i pastwisk, to trzeba by dopiero ustalić, faktem jest jednak, że Pajdowski sprzedaje okolicznym chłopom skoszoną łąkę, oraz sam zarządza całym gospodarstwem.

W rejestrach gminnych figuruje 17,21 ha nieużytków, od których w ogóle nie płaci podatków. Gdzie są te nieużytki, należałoby stwierdzić, bo na ogół posiadłość pana Pajdowskiego wygląda jak zagospodarowane stawy rybne. Zrozumiałe, że od zagospodarowanych stawów trzeba płacić wyższe podatki. A tego woli pan Pajdowski unikać, to też wykazuje je jako niezagospodarowane.

W tym roku pan Pajdowski przystępuje do gruntownego oczyszczania stawów. Jakimi siłami to wykona? Ano po prostu najtańszymi, tj. traktorami. Od czego się ma zamożności? Od czego bracieśzek siedzi w PRN, jako mierniczy arealów spółdzielczych?

Pajęczyna, jaką omotali chłopów ludzie w rodzaju pana Pajdowskiego została rozerwana po wywołaniu, kiedy to sąd ludowy unieważnił podstępnie podstawione weksle ale macki pajęczyny tkwią jeszcze dzisiaj wiskając się gdzie mogą, żerując na ciele narodu, na jego pracy i trudzie. Czas jednak najwyższy wyrwać te macki z korzeniami i powetować wyrządzone szkody.

J-72



Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu i realizacji zobowiązań dla uczczenia pamięci Józefa Stalina liczne zalogi PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych przyspieszają wykonanie siewów wiosennych. Na zdjęciu: Brygada polowa Bernarda Łyziaka w czasie siewów w PGR Katrajny (pow. Reszel, woj. olsztyńskie). Brygada ta zobowiązała się do ukończenia siewów o 3 dni wcześniej niż poprzednio planowano. (CAF)

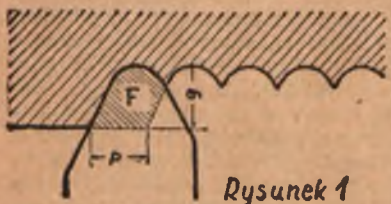


# Metoda Kolesowa wyzwała ogromne a niewykorzystane dotąd rezerwy naszych zakładów

Założenia Planu 6-letniego stają się dla naszym zakładom przemysłowym coraz bardziej napięte zadania. Aby zadania... tym sprostać konieczne jest ciągle podnoszenie wydajności, konieczne jest stosowanie nowych, racjonalizatorskich metod pracy. Zaczerpniecie z bogatej skarbnicy radzieckich doświadczeń technicznych niejednokrotnie już rozwiązywało najtrudniejsze z naszych problemów produkcyjnych.

Ludzkie wiedzę techniczną, jako wiedzę prawdziwie socjalistyczną cechuje — w przeciwieństwie do nauki kapitalistycznej — całkowity brak egoistycznej ekskluzywności. Ludzie Kraju Rad nie strzegą zazdrośnie tajemnicy swoich osiągnięć technicznych. Wprost przeciwnie — w sposób najbardziej pełny przekazują je szerokim rzeszom ludzi pracy w krajach demokratycznych. Tak było i tym razem. W niespełna dwa miesiące po ukazaniu się w radzieckiej gazecie „Trud” artykułu o nowej, wysoko-sprawnej metodzie obróbki metali skrawaniem tokarza Srodkowo-Woźniańskich Zakładów Budowy Obrabiarek W. Kolesowa — metodę tę wypróbowali polscy robotnicy w Zakładach Mechanicznych „Urusus”. Rewelacyjne wyniki próby najlepiej spełniły rolę propagatora nowej metody. Z lubelskich zakładów przemysłowych pierwsze kroki na tej drodze postawiły już Fabryka Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta i Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych. Ich doświadczenia trzeba przenieść na wszystkie zakłady przemysłu metalowego na Lubelszczyźnie, które powinny zapoznać się z metodą Kolesowa i przeanalizować swoje możliwości jej zastosowania.

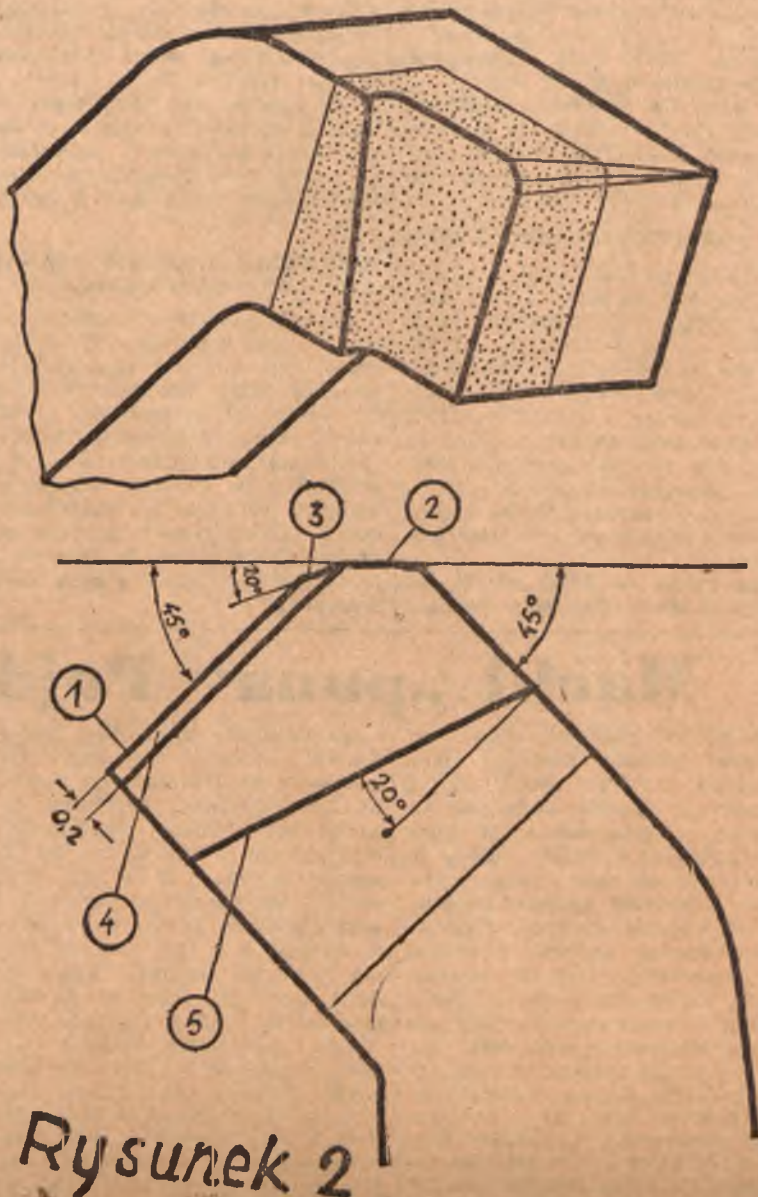
Postaramy się wyjaśnić na czym polega i jakie korzyści przynosi nowatorski sposób obróbki metali przez toczenie. Istotą tej metody jest zastosowanie nowego noża o geometrii opracowanej przez Kolesowa i wprowadzającej zasadniczą zmianę w pojęciach o wpływie wielkości posuwu na gładkość toczenia.



Rysunek 1

Rysunek 1 przedstawia obróbkę za pomocą noża o ostrzu dotychczas stosowanym. Posuw, będący odległością na jaką przesuwa się nóż podczas jednego obrotu obrabianego przedmiotu oznaczony jest tu przez „p” a głębokość skrawania będąca grubością zdzieranej warstwy metalu przy jednym przejściu noża oznaczono przez „g”. Zakreskowana płaszczyzna F jest powierzchnią przekroju wióra, której nominalną wielkość określa iloczyn p. g. Jak widzimy nóż taki przy jednym przejściu nie daje nam dostatecznej gładkości toczenia. Na obrabianej powierzchni metalu pozostają głębokie bruzdy, których kształt jest negatywnym profilem ostrza. Bruzdy te będą tym głębsze im większy zastosujemy posuw (p). Dla wyrównania powierzchni konieczne jest drugie przejście noża, co znacznie zwiększa czas maszynowy i zmniejsza wydajność obróbki. Dlatego wszystkie dotychczasowe usiłowania podniesienia wydajności obróbki szły w nieekonomicznym kierunku zwiększenia obrotów obrabiarki przy zachowaniu małego posuwu.

Przedstawiony na rysunku 2 nóż Kolesowa inaczej rozwiązuje ten problem. Główną krawędź tnącą (1) tego noża jest nachylona pod kątem 45 st. do osi obrabianego przedmiotu i zdiera podstawową warstwę materiału. Aby uzyskać gładką powierzchnię po jednym przejściu noża Kolesow wprowadził krawędź gładzącą (2) zajmującą położenie równoległe do osi obrabianego materiału. Krawędź przejściowa (3) nachylona pod kątem 20 st. do osi obrabianego



Rysunek 2

przedmiotu lub zatoczona łukiem o promieniu 0,5 mm zwiększa trwałość ostrza przez przeciwdziałanie jego wykruszeniu. Trwałość ostrza podnosi również nachylona pod ujemnym kątem około 5 st. fazka (4) szerokości 0,2 — 0,25 mm. Stosowanie tej fazki w wypadku toczenia długich wałków o małej średnicy jest niewskazane ze względu na ich dużą strzałkę ugięcia spowodowaną większą siłą promieniową toczenia. Przy skrawaniu stali i wszystkich metali ciąglych konieczne jest uniknięcie długiego wióra wstęgowego, który — zwłaszcza przy większych przekrojach — stwarza niebezpieczeństwo skażenia pracownika lub unieruchomienia obrabiarki. Niebezpieczeństwo to jest zlikwidowane przez łamacz wióra (5) nachylony w stosunku do głównej krawędzi tnącej pod kątem 20 st. lub mniejszym. Jego odległość od krawędzi głównej wynika z zastosowanego posuwu i głębokości, i powinna być ustalona doświadczeniem w ten sposób, aby wióry nie uderzały w obrabianą już powierzchnię, bo to powoduje jej kalectwo. Łamanie wióra przedstawia rysunek 3.

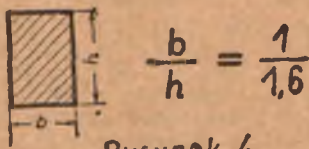


Rysunek 3

Przy obróbce metali nożem Kolesowa występują zwiększone siły skrawania. Trzeba więc tak ustalić wymiary przekroju trzonka noża, aby przez odpowiednią sztywność zabezpieczyć go przed złamaniem. Wymiary te określa stosunek  $b:h = 1:1,6$  (rys. 4). Toczenie nożem Kolesowa przedstawia rysunek 5. Porównanie z rysunkiem 1 wykazuje ogromną różnicę w gładkości obrabianej powierzchni.

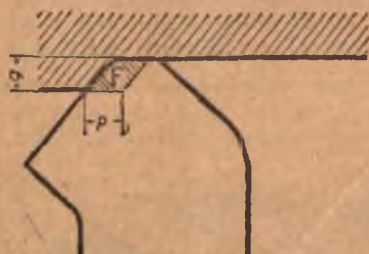
Tokarze wprowadzający do obróbki metali metodę Kolesowa powinni pamiętać o następujących warunkach, od spełnienia których zależą wyniki ich pracy. Nóż należy umocować w imaku w ten sposób, aby wystawał z niego na długość nie większą od swojej wysokości (h) inaczej nóż drgając niszczy

czy obrabianą powierzchnię. Z tego samego względu krawędź tnąca noża powinna być ustawiona dokładnie na wysokości osi kła tokarki lub 0,02 mm poniżej tej osi. Jest rzeczą oczywistą, że krawędź gładząca musi być idealnie równoległa do osi obrabianego przedmiotu. Wpływ odchylenia od równoległości na gładkość powierzchni toczonej wykazuje rysunek 6. Długość krawędzi gładzącej trzeba ustalić w zależności od posuwu, który mamy zamiar zastosować. Powinna być ona dłuższa od posuwu o 0,3 do 0,5 mm jednak poza te granice nie należy jej przedłużać. Przy obróbce nożem Kolesowa nie należy przekraczać prędkości skrawania 80 do 100 metrów na minutę.



Rysunek 4

Zastosowanie noża Kolesowa do toczenia zwiększa wydajność obróbki. Dla poparcia tego twierdzenia rozpatrzmy wydajność skrawania nożem zwykłym i nożem Kolesowa. Założmy następujące wa-



Rysunek 5

runki dotychczas stosowanej obróbki: prędkość obróbki  $V = 150$  obrotów na minutę, posuw  $p = 0,2$  mm na obrót, głębokość skrawania  $g = 1$  mm (wtedy przekrój wióra F czyli iloczyn  $p \cdot g = 0,2$  mm kw.). Stosując nóż Kolesowa zmniejszamy prędkość obróbki  $V$  do 80 obrotów na minutę a posuw  $p$  zwiększamy do 1,5 mm przy zachowaniu głębokości  $g = 1$  mm (przekrój wióra F wynosić będzie teraz 1,5 mm kw.). Wydajność obróbki określa się ilością zeskrawanego materiału w jednostce czasu

(na przykład w kg na godzinę) i wyraża się wzorem Q obróbki =  $60 \cdot V \cdot F$  ciężar właściwy skrawanego materiału.

W pierwszym wypadku zatem (przy toczeniu nożem zwykłym) wydajność obróbki wyniesie

$$Q = \frac{60 \cdot 150 \cdot 0,2 \cdot 7,5}{1000} = 13,5 \text{ kg/godz}$$

a w wypadku drugim (przy zastosowaniu noża Kolesowa)

$$Q = \frac{60 \cdot 80 \cdot 1,5 \cdot 7,5}{1000} = 54 \text{ kg/godz}$$

Rysunek 6

Widzimy więc, że w tym wypadku nowa metoda skrawania czterokrotnie zwiększyła wydajność obróbki. Oczywiście do takich samych wyników dochodzimy porównując czasy maszynowe obu obróbek (jak wiadomo czas obróbki składa się z czasu maszynowego i czasu pomocniczego; skracając czas maszynowy skracamy czas obróbki). Określony w minutach czas maszynowy wyznacza wzór

$$T_m = \frac{l \cdot d \cdot \pi \cdot i}{p \cdot v \cdot 1000}$$

gdzie l oznacza długość skrawanego przedmiotu, d — jego średnicę, i — ilość przejść noża, p — posuw, v — prędkość skrawania.

Zachowując przyjęte w poprzednim przykładzie posuwu i prędkości skrawania oraz zakładając długość skrawanego przedmiotu  $l = 400$  mm, jego średnicę  $d = 30$  mm, przy ilości przejść  $i = 1$  — przy normalnej obróbce otrzymamy

$$T_m = \frac{400 \cdot 30 \cdot 3,14 \cdot 1}{0,2 \cdot 150 \cdot 1000} = 1,256 \text{ minut}$$

a przy toczeniu nożem Kolesowa czas maszynowy wyniesie

$$T_m = \frac{400 \cdot 30 \cdot 3,14 \cdot 1}{1,5 \cdot 80 \cdot 1000} = 0,314 \text{ minut}$$

Zatem czas maszynowy obróbki metodą Kolesowa jest przy takich założeniach 4 razy krótszy od poprzedniego.

I jeszcze jedno musimy podkreślić i naciskać. Zwiększony przy nowej metodzie obróbki przekrój

wióra powoduje większy opór skrawania a co za tym idzie, również siłę i moc skrawania. Dlatego bezwzględnie konieczne jest przeliczenie przekroju wióra w zależności od mocy obrabiarki, którą dysponujemy. Bez takiego obliczenia w żadnym wypadku nie można przystępować do toczenia za pomocą noża Kolesowa.

Przypuśćmy, że mamy do obróbki przedmiot ze stali o wytrzymałości na zerwanie  $R_r = 50$  kg/mm kw. i będziemy stosować posuw  $p = 1,5$  mm/obrót, głębokość  $g = 2$  mm oraz prędkość skrawania  $v = 80$  m/min. (przekrój wióra F wynosi tu 3 mm kw.). Chcemy obliczyć jaką moc musi posiadać tokarka, aby sprostać tym założeniom obróbki. W tym wypadku opór jednostkowy skrawania

$$K_S = \frac{4,85 \cdot R_r}{F \cdot 0,15} = \frac{4,85 \cdot 50}{3 \cdot 0,15} = 200 \text{ kg/mm}^2$$

Siła skrawania  $P_{skr} = K_s \cdot F = 200 \cdot 3 = 600$  kg, a moc skrawania

$$N_{skr} = \frac{P \cdot v}{60 \cdot 75} = \frac{600 \cdot 80}{4500} = 10,5 \text{ KM}$$

Moc silnika otrzymamy ze wzoru

$$N_{siln.} = \frac{N_{skr}}{\text{współcz. sprawn. silnika} \cdot \text{współcz. sprawności obrabiarki}}$$

Ponieważ współczynnik sprawności silnika wynosi około 0,85 a współczynnik sprawności obrabiarki około 0,75, więc ich iloczyn równa się około 0,64. Wobec tego

$$N_{siln.} = \frac{10,5}{0,64} = 16 \text{ KM}$$

Zatem obrabiarka, na której chcemy przeprowadzić toczenie przy podanych wyżej założeniach musi być zaopatrzona w silnik o mocy co najmniej 16 koni mechanicznych. Każdorazowe przeprowadzenie takiego obliczenia ustrzeże nas od zniszczenia silnika przez przeciążenie oraz zapewni nam maksymalne wykorzystanie jego mocy.

\* Metoda Kolesowa kilkakrotnie skracając czas maszynowy znacznie zwiększa wydajność obróbki a więc wyzwala ogromne a nie wykorzystane dotychczas rezerwy produkcyjne naszych zakładów przemysłowych. Włączenie tych rezerw do pracy nad wykonaniem naszych planów produkcyjnych znacznie przyspieszy proces realizacji tych planów, nie powinno być więc ani jednego zakładu metalowego, w którym nie stosowałoby się skrawania metodą Kolesowa. **BEM**

## Korespondenci o akcji siewnej

Cały szereg spółdzielni produkcyjnych zakończyło już prace, związane z siewami zbóż kłosowych. Korespondent Waresczuk z Honiatynia, gm. Dołhobyczów, członek spółdzielni produkcyjnej w tejże gromadzie, zameldował, że spółdzielnia zakończyła siewy w dniu 8.IV.53 r. Należy podkreślić, że prace w polu były utrudnione, gdyż w spółdzielni tej nie dokonano jeszcze komasacji gruntów. Mimo to chłopcy wyszli wspólnie w pole, obsiewając poszczególne pola. Spodziewają się dobrych plonów, gdyż zgodnie z wymaganiami nauki agrotechnicznej siali siewem rzędowym używając tylko kwalifikowanego ziarna.

Dzięki sprawnej organizacji pracy w tym samym dniu zakończyła siewy spółdzielnia produkcyjna w Stręczynie Starym. Na wyróżnienie zasługują członkowie partii Stanisław Ceglowski i Stefan Dudziński oraz ZMP-owcy Edward Burczak i Eugeniusz Zawrotniak, którzy swą ofiarną pracą świecili przykładem innym członkom spółdzielni.

W tej samej gromadzie gospodarzą również chłopcy indywidualni. Ci jednak rozpoczęli siewy dopiero wówczas, gdy w spółdzielni prace siewne dobiegały już końca. Wina za to, że gospodarze indywidualni

spólnili się trochę z siewami, spada w pewnej mierze na kolo gromadzkie ZSCH, które zbyt późno zainteresowało się sprawą pomocy sąsiedzkiej.

Również w spółdzielniach produkcyjnych Moniaki i Zadwórze w gm. Urzędów siewy owsa wykonano w 100 proc., zrealizowano plan kontraktacji buraków cukrowych i przeprowadzono w 100 proc. nawozy sztuczne.

gorzej przedstawia się sprawa siewów w spółdzielni produkcyjnej w Bokince Pańskiej w pow. białskim. Członkowie spółdzielni natrafiają na zasadnicze trudności. Spółdzielcy dysponują tylko trzema końmi, które są w pełni wykorzystane w pracach przygotowywanych. Na złożone podanie do Banku Rolnego w Białej Podlaskiej o udzielenie kredytu na zakup dalszych 3 koni, nie otrzymali dotychczas odpowiedzi. Również POM Nr 72 w Międzyzlesiu do dnia 7 kwietnia br. nie przysłał traktorów i innych maszyn rolniczych, jak plugi, kultywatory, siewniki itp. mimo że spółdzielcy zawarli umowę w terminie. Stanowisko kierownictwa POM, które obiecuje przysłać maszyny dopiero w drugiej połowie kwietnia, jest karygodne i wpływa na opóźnienie siewów wiosennych.



# KULTURA FIZYCZNA I SPORT

## Olimpijczycy Lewandowski i Mach na bieżni Lublina

W niedzielę lekkoatleci Lublina rozpoczęli sezon sportowy. Na starcie zawodów stanęło około 70 zawodników i tylko 15 zawodniczek, których pierwszy start należy uważać za udany.

Oprócz sprinterów, którym trochę pomógł wiatr, dobrze spisali się oszczepnicy, z których aż trzech uzyskało rzuty powyżej 50 m. Wyniki pozostałych konkurencji były przeciętne, poza trójskokiem i kulą, gdzie obserwujemy niepokojące obniżenie poziomu. Z rezultatów uzyskanych przez kobiety, wymienić należy nieźle czasy Zakowskiej w biegach na 60 i 100 m.

W niedzielę lekkoatleci Lublina zaskoczyli w starcie na 100 i 200 m. Najlepiej przygotowanym zespołem okazał się OWKS, który w szeregach swych posiada szereg naprawdę wartościowych zawodników. Po raz pierwszy stanęli również na starcie przygotowani przez Szewczyka i M. Kucharskiego lekkoatleci Stali, WSK i ZS „Start”. Ponadto zawodników wystawiły: Gwardia, AZS, Spójnia Kraśnik i LZS Milejów. Szkoda tylko, że silna

niegdyś sekcja „Budowlanych” nie miała ani jednego reprezentanta.

### Wyniki techniczne:

#### KOBIECY

Bieg 60 metrów: 1) Zakowska (OWKS) — 8,2 sek., 2) Chylińska (OWKS) — 8,4 sek., 3) Klim (Gwardia) — 8,5 sek.  
 Bieg 100 m: 1) Zakowska (OWKS) — 13,5 sek., 2) Chylińska (OWKS) — 13,6 sek., 3) Klim (Gwardia) — 13,8 sek.  
 Skok w dal kobiet: 1) Klim (Gwardia) — 4,32 m., 2) Johemko (AZS) — 4,29 m., 3) Grabarek (Sp. Kraśnik) — 3,84 m.  
 Pchnięcie kulą: 1) Zakowska (OWKS) — 9,35 m., 2) Chylińska (OWKS) — 8,33 m., 3) Klim (Gwardia) — 8,03 m.  
 Rzut dyskiem: 1) Grabarek (Sp. Kraśnik) — 20,43 m., 2) Klim (Gwardia) — 18,05 m., 3) Zbuck (Sp. Kraśnik) — 17,84 m.

#### MĘSCZYŹNI

Bieg 100 m: 1) Mach (OWKS) — 11,2 sek., 2) Bielicki (AZS) — 11,3 sek., 3) Kardaś (OWKS) — 11,4 sek., Janiszewski (OWKS) — 11,4 sek.  
 Bieg 200 m: 1) Mach (OWKS) — 23,0 sek., 2) Łupina (AZS) — 24,8 sek., 3) Bielicki (AZS) — 25,2 sek.  
 Bieg 800 m: 1) Lewandowski (AZS Szczecin) — 1:57,0 min., 2) Marcela (AZS) — 2:11,0 min., 3) Janiszewski (OWKS) — 2:11,5 min.  
 Bieg 1500 m: 1) Hempel (AZS) — 4:20,0 min., 2) Fariaszewski (OWKS) — 4:22,7 min., 3) Wawszczyk (LZS Krępiec) — 4:47,0 min.  
 Sztafeta 4x100 m: 1) OWKS — 46,0 sek., 2) OWKS — 47,5 sek., 3) Gwardia — 49,9 sek.  
 Skok wzwyż: 1) Sonenfield (OWKS) — 170 cm., 2) Popławski (AZS) — 170 cm., 3) Bogucki (Gwardia) — 165 cm.  
 Skok w dal: 1) Starościnski (OWKS) — 6,19 m., 2) Łupina (AZS) — 5,87 m., 3) Budzki (Gwardia) — 5,56 m.  
 Trójskok: 1) Makaruk (AZS) — 12,11 m., 2) Popławski (AZS) — 11,99 m., 3) Zwoliński (Start) — 11,43 m.  
 Rzut kulą: Oldak (OWKS) — 11,39 m., 2) Krzyżanski (OWKS) — 11,15 m., 3) Wrona (OWKS) — 10,77 m.  
 Rzut oszczepem: 1) Kalkucki (Stal WSK) — 52,51 m., 2) Baranowski (Gwardia) — 51,78 m., 3) Wrona (OWKS) — 50,89 metrów. (VIT)

## Reprezentacja Polski na VI Wyścig Pokoju wyjechała do Bratysławy

W niedzielę 19 bm. w godzinach wieczornych wyjechała z Warszawy do Bratysławy reprezentacja kolarska Polski na VI Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo”.

W skład reprezentacji wchodzi: Hadasik, Klubiński, Królak, Ulik, Wojcik, Wilczewski oraz rezerwowi Liszkiewicz i Więckowski.

Z kolarzami wyjechali: kierownik ekipy Wandor, zastępca kierownika Dudziak, trener Michalak, dr Szymczyk oraz masażysta Sporny.

Przed wyjazdem do Czechosłowacji reprezentanci Polski na VI Międzynarodowy Wyścig Pokoju otrzymali od Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej list następującej treści:

„Drodzy Koledzy!  
 Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej w imieniu ZMP-owców

i całej młodzieży naszego kraju przesyła Wam serdeczne pozdrowienia i życzy osiągnięcia jak najlepszych wyników na trasie wielkiego Wyścigu Pokoju — potężnej manifestacji solidarności narodów w walce o zachowanie pokoju na świecie.

Cała młodzież polska z uwagą i ogromnym zainteresowaniem śledzić będzie Waszą walkę o nowe sukcesy sportowe dla naszej Ojczyzny. Jesteśmy głęboko przekonani, że zrobicie wszystko, by uzyskać czołowe miejsce w wyścigu.

Godnie reprezentujcie naszą ukochaną Ojczyznę. Niech Wasz udział w VI Międzynarodowym Wyścigu Pokoju Praga — Berlin — Warszawa przyczyni się do dalszego umocnienia braterstwa i przyjaźni młodzieży i sportowców wszystkich krajów w walce o zachowanie pokoju”.

## Koszykarze Łodzi zdobyli puchar miast

ŁÓDŹ. 19 km. zakończył się w Łodzi turniej koszykówki męskiej o puchar miast. Puchar zdobyła reprezentacja Łodzi wygrywając wszystkie mecze finałowe. Koszykarze Łodzi zastąpili na sukces, byli zespołem najlepiej wyszkolonym technicznie i dobrze wytrzymałym turniej kondycyjnie. Drugie miejsce zajął Kraków — 2 zwycięstwa, trzecie — Poznań — 1 zwycięstwo, czwarte Lublin.

W ostatnim dniu turnieju Łódź wygrała z Lublinem 62:47 (26:28). Koszykarze Lublina stawiali zacięty opór jedynie w pierwszej części zawodów. Po przerwie Łódź uzyskała przewagę, wygrywając zdecydowanie.

W walce o drugie miejsce Kraków wygrał z Poznaniem 58:55 (26:23). Kraków rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść w ostatnich minutach gry.

## Otwarcie sezonu motobrowego

W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie sezonu sportów motorowych, w którym udział wzięli sportowcy i działacze zrzeszeń sportowych z terenu województwa lubelskiego. Po uroczystości odbyła się jazda orientacyjno-patrolowa, w której udział wzięli 52 pojazdy.

Na torze „Ogniwa” odbył się towarzyski trójmecz żużlowy, w którym zwyciężyła drużyna Stali Rzeszów — 25 pkt., przed Stalą Świętochłowice — 17 pkt. i Ogniwem Lublin — 9 pkt. Piętnaście tysięcy widzów z rozczarowaniem opuściło stadion, ponieważ zawody odbyły się na zupełnie nieprzygotowanych maszynach.

**Melbourne miejscem olimpiady w 1956 r.**  
 NOWY JORK (PAP). Kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, obradujący w Mexico City zatwierdził na posiedzeniu w dniu 18 bm. organizację Igrzysk Olimpijskich w 1956 roku w Melbourne (Austrialia).



## Eliminacje gimnastyków szkolnych

W ramach przygotowań do Spartakiady szkolnej odbyły się w Lublinie podokręgowe eliminacje gimnastyczne SKS-ów. W zawodach wzięli udział uczniowie i uczennice z Lublina, Lubartowa i Turobina w liczbie 116. W wyniku wyrównanej walki w grupie żeńskiej zwyciężył SKS Lic. Ped. Nr 1 (Lublin) 158,6 pkt., przed SKS Unia (Lublin) 152,9 pkt. i SKS Liceum Pedagogiczne nr 2 (Lublin) 144 pkt. W grupie męskiej pierwsze miejsce zajął SKS Liceum Pedagogiczne Nr 1 (Lublin) 175,3 pkt., drugie SP. TPD męskie (Lublin) 51,3 pkt., i trzecie SKS Staszic (Lublin) 149,1 pkt.

## Z boisk piłki nożnej

I LIGA

Unia (Chorzów) — Budowlani (Chorzów) 3:2 (1:0).
CWKS (Warszawa) — Gwardia (Warszawa) 4:0 (2:0).
Gwardia (Kraków) — Kolejarz (Poznań) 1:0 (0:0).
Ogniwo (Bytom) — Ogniwo (Kraków) 2:0 (2:0).
Budowlani (Opole) — Górnik (Radlin) 1:1 (1:1).
Budowlani (Gdańsk) — OWKS (Kraków) 2:2 (0:2).

Stal (Sosnowiec) — Włókniarz (Łódź) 1:0 (1:0).

TABELA

1. Unia (Chorzów)	10:0	11:4
2. Gwardia (Kraków)	8:2	11:7
3. OWKS (Kraków)	7:3	11:9
4. Budowlani (Ch.)	6:4	8:7
5. CWKS	5:5	12:9
6. Ogniwo (Bytom)	5:5	4:3
7. Ogniwo (Kraków)	5:5	6:7
8. Kolejarz (Poznań)	4:6	6:6
9. Budowlani (Gd.)	3:7	4:6
10. Górnik (Radlin)	3:7	6:10
11. Gwardia (W-wa)	3:7	3:8
12. Budowlani (Opole)	1:9	5:11

### TABELA II LIGI

1. Kolejarz (W-wa)	8:2	12:4
2. Stal (Sosnowiec)	7:3	6:4
3. Gwardia (Bydg.)	7:3	11:8
4. Górnik (Bytom)	6:4	8:5
5. Włókniarz (Krak.)	6:4	9:6
6. Górnik (Wałbrzych)	6:4	11:3
7. Włókniarz (Łódź)	5:5	5:4
8. Kolejarz (Leszno)	5:5	9:8
9. Ogniwo (Tarnów)	5:5	6:9
10. Gwardia (Kielce)	4:6	4:5
11. Lotnik (Warszawa)	3:7	6:10
12. Gwardia (Lublin)	3:7	4:7
13. Spójnia (Warsz. wa)	3:7	5:10
14. OWKS (Bydgoszcz)	2:8	1:8

### KOLARZE NRD PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO VI WYŚCIGU POKOJU



Na zdjęciu: Grupa trenujących kolarzy.

### Pracownicy poszukiwani

- 1 — INŻYNIERA-CHEMIKA
  - 2 — INŻYNIEROW-MECHANIKÓW w tym 1 KONSURKTORA z praktyką
  - 1 — INŻYNIERA-ELEKTRYKA
  - 1 — na stanowisko KIEROWNIKA planowania produkcji
  - 4 — TECHNIKÓW-ELEKTRYKÓW
  - 4 — MAJSTRÓW ELEKTRYKÓW
  - 4 — TECHNIKÓW-MECHANIKÓW
  - 4 — MAJSTRÓW MECHANIKÓW
  - 4 — TECHNIKÓW-LABORANTÓW
  - 4 — POMOCNIKÓW LABORANTÓW
  - 10 — PALACZY pieców obrotowych
- zatrudni natychmiast DYREKCJA CEMENTOWNI REJOWIEC II w Rejowcu Lub. Warunki pracy wg układu zbiorowego w cementownictwie do omówienia na miejscu. Dla zamiejscowych wyżywienie w stołówce O. Z. R. Kwatery zapewnione. 288/K

### Obwieszczenia

LUBELSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Lublinie, ul. Buczka 9 podaje do wiadomości, że skargi i zażalenia przyjmuje prezes Zarządu odnośnie spraw ogólnych w każdy poniedziałek od godz. 15.30 do 16.30. W tych samych godzinach również w poniedziałek odnośnie skarg i zażaleń dotyczących poszczególnych Dyrekcji — przyjmują osobiście Dyrektorzy poszczególnych Oddziałów L.S.S. Oprócz tego codziennie skargi i zażalenia składane w godzinach urzędowania przyjmują Kierownicy Komórek Kontrolnej Wewnętrznej poszczególnych Oddziałów każdego dnia od 7.30 do 15.30 a w soboty od 7.30 do 13.30. 301/K

### OGŁOSZENIA DROBNE

- KUPNO-SPRZEDAŻ**
- Kupię maszynę do pisanja. Informować: tel. 44-19 od 8 do 14. 576/G
  - Sprzedam samochód osobowy marki „Opel” w dobrym stanie. Lublin, Al. Racławickie 17/4 w godz. od 14 do 15. 588/G
  - Sprzedam motocykl z przyczepą. Wiadomość: Lublin, Wyszyńskiego 10/48. 602/G
  - Sprzedam fortepian. Wiadomość: Lublin, 1 Maja 35/25. 603/G
- NAUKA**
- Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 — skrytka 163. 298/K
  - „Okazja” — Stenografia wyuczam szybko listownie. Gwarancja. Treпка — Bydgoszcz, Ossołńskich 11”. 297/K

### ZGUBY

- Zgubiono legitymację służbową Nr 4126 wydaną przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie na nazwisko Czapski Józef 609/G
- Zgubiono legitymację studencką Nr 701/51/H wydaną przez KUL na nazwisko Kubik Danuś. 595/G
- Zgubiono dowód radiofoniczny wydany przez Radiowęzeł w Lublinie na nazwisko Skoczyła Agnieszka. 596/G
- Zgubiono dowód radiofoniczny Nr 4725 na nazwisko Kowalewski Franciszek. 597/G
- Zgubiono legitymację Zrzeszenia Kupców, ze zwolnieniem na prowadzenie pojazdów konnych nr 197 oraz umowę z Bazą Transportu, Kańcuzowski Stanisław, zam. Lipniak, gm. Kołopnica. 598/G
- Zgubiono przepustkę Nr 632 na teren ZBW na nazwisko Stanisław Dominik. 601/G
- Zgubiono prawo jazdy nr 0240/51 wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Komunikacyjny na nazwisko Kutpiecki Henryk. 604/G
- Zgubiono legitymację służbową Nr 4126 wydaną przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie na nazwisko Czapski Józef 609/G
- Zgubiono dowody kupna motocykla „SHL” Nr silnika 8527, Nr ramy 5853 wydane przez „Motocykl” w Lublinie na nazwisko Tylec Aleksander. 607/G
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wólka Lubelska na nazwisko Golas Józef. 608/G

Zgubiono przepustkę stałą na teren FSC na nazwisko Krawczyk Zdzisław. 600/G

Zgubiono kartę rejestracji dorozki Nr 52 wydaną przez Wydział Finansowy Lublin na nazwisko Nowak Józef. 610/G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PGRN Niedzwica, pokwitowanie na dowód osobisty, legitymację służbową, prawo jazdy kat. III wydane przez PPRN Lublin, legitymację ZUS, legitymację ZMP na nazwisko Koneczny Tadeusz. 603/G

### ROZNE

- Plinie szukam 2 pokoje z kuchnią i wysogodami w Lublinie za zwrotem kosztu remontu, pożądaną ogrodek, zgoda kwaterek, ku zapewniona, ew. zamiana na Zabrze. Zgłaszać Hotel „Polonia” od godz. 17. 565/G
- Zamienię domek dwurodzinny murowany okolicie Warszawy na jednorodzinny w Lublinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Lublin 3 Maja 14. 582/G

### CZYTAJMY PRASĘ PARTYJNĄ!

## KSIĘGARNIA „Domu Książki”

Lublin, Krakowskie Przedmieście 29

posiada w sprzedaży wszystkie normy — wydane przez Polski Komitet Normalizacyjny — potrzebne placówkom gospodarczym i przemysłowym 303/K

## Karposal

SOL OWOCOWA MUSUJĄCA. DZIAŁA ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCO. REGULUJE TRAWIENIE. Do nabycia w aptekach i drogeriach M. H. D.



# Nowymi zobowiązaniami lubelski świat pracy uczci święto 1 Maja

Pracownicy Lubelskiego Okręgu Po'skiego Związku Motorowego Ośrodka Szkolenia Motoryzacyjnego

## D a uczczenia Święta Pracy



Jan Buksiński, kierowca PKS Lublin, zobowiązał się utrzymać wóz w gotowości do wyjazdów przez 30 dni (norma 22 dni)



Pracownicy Odzieżowej Spółdzielni Pracy im. F. Dzierżyńskiego w Lublinie podjęli wiele cennych zobowiązań. Na zdjęciu: przodownica pracy K. Kochaniec, wykonująca 124 proc. normy, podczas realizacji zobowiązania.



Uczennice I klasy Technikum Budownictwa Przemysłowego zobowiązały się wykonać betonowanie wokół szkoły. Na zdjęciu: uczennice przy pracy.

## Czytelnicy piszą

Przy ulicy Przemysłowej istnieje żłobek. Pracujące matki korzystają z niego i zostawiają tam dzieci. Zbierają je, gdy wracają z biur do domów, a więc w godzinach 15-16. Wtedy właśnie autobusy nie przystają na przystanku przy ul. Przemysłowej, gdyż są najbardziej przeciążone. I mamusię ze swoimi pociechami muszą czekać czasem więcej niż pół godziny, aby dostać się do następnego wozu. Dlatego bardzo proszę konduktorki MPK, aby jednak autobusy zatrzymywały się na przystanku przy ul. Przemysłowej i zabierały matki z dziećmi. (1356-1) Czesława Górna

## Dokąd DZIS IDZIEMY...

TEATR PANSTWOWY im. J. OSTROWY — „Latarnia”, godz. 19. KINA  
 APOLLO — „Wielka przygoda”, prod. czechosłowackiej, godz. 16, 18, 20.  
 ROBOTNIK — „Wielkie polowanie”, prod. radz. i „Synuliant” prod. węg., godz. 16, 18, 20.  
 RIALTO — „Młot barykada”, prod. czechosłowackiej, godz. 16, 18, 20.  
 PRZODOWNIK — „Stalowe serca”, prod. polskiej, godz. 18.  
 Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK, ul. Pstrowskiego 6, tel. 14-00.  
 DYZYUR APTEK  
 Bramowa 2/8, Kumińskiego 42, Szopena 13, Kalinowszczyzna 44.

na uroczystym zebraniu w dniu 11.IV podjęli liczne zobowiązania indywidualne i grupowe.

Robotnicy warsztatów, majstrowle — J. Daniełuk i Jan Plątek oraz monterzy Antoni Pierski i Stanisław Skórski podjęli się wyremontowania samochodu szkoleniowego marki Polski Fiat 508 na dziesięć dni przed terminem, co przyniesie 1280 zł. oszczędności.

Zobowiązania instruktorów szkoleniowych: Mieczysława Mikosa, Henryka Prochnińskiego, Ludwika Miszczyszyna i Józefa Sulenty dotyczą zwiększenia liczby lekcji jazdy dla każdego ucznia na zaoszczędzonej benzynie.

Ryszard Dzymulski zobowiązał się przejeździć na samochodzie szkoleniowym Fiat 508 — 2500 km ponad normę bez remontu.

Wykładowca St. Jakłmeczuk postanowił do końca 1953 r. przygotować wszystkich zapisanych w ewidencji słuchaczy do pomyślnych egzaminów końcowych.

Zaloga Gazowni Miejskiej podjęła długookresowe zobowiązanie wykonania rocznego planu produkcji gazu, koksu i smoly w 105 proc. na 18 dni przed terminem.

Plan produkcji na kwiecień postanowiono wykonać w 110 proc.

Pracownicy 13 działów Ekspozytury Wojewódzkiej Domu Książki w Lublinie podjęli liczne zobowiązania zespołowe i indywidualne na ogólną wartość 11.903 zł. Równocześnie przystąpiono do współzawodnictwa wszystkich placówek w województwie w zakresie przekraczania planów obrotu wydawnictwami w II kwartale.

Zobowiązania indywidualne i grupowe robotników i pracowników technicznych Oddziału Usługowo-Gospodarczego LSS dotyczą skrócenia czasu wykonania i przekroczenia planu remontów.

Wartość podjętych zobowiązań wynosi 3.210 zł.

Młodzież Spółdzielni Pracy Zbieraczy Odpadków Użytkowych „Oszczędność” dla uczczenia Święta 1 Maja zorganizowała kolo ZMP w liczbie 15 członków.

Równocześnie podjęto długofalowe zobowiązanie zorganizowania 5 nowych punktów skupu na terenie Lublina. Będą się one mieścić przy ul. Pocztowej, Żelaznej, Orlej, Stalingradzkiej i na Wrotkowie. (w)



Merhanik Jan Krzywonia ze spółdzielni odzieżowej im. F. Dzierżyńskiego w Lublinie, maszynę do szycia przystosował do przyszywania guzików. Na zdjęciu: Jan Krzywonia przy pracy.

# Komisje rekrutacyjne młodzieży na wyższe uczelnie rozpoczęły pracę

Zbliża się okres, w którym młodzież kończąca szkoły średnie musi zdecydować się na kierunek przyszłej pracy lub wybrać taki rodzaj nauki, który przygotowuje ją do przyszłej pracy zawodowej.

„Chcemy wychowywać nowe pokolenie światłych, wszechstronnie rozwiniętych i aktywnych społecznie obywateli nowej Polski, którzy łączą w sobie gorącą miłość ojczystego kraju i pragnienie pomnażania jego zdobyczy twórczych z głębokim poczuciem więzi międzynarodowej i braterstwa, z twórczymi wysiłkami narodów socjalistycznych, z wszyst-

kimi siłami w świecie, walczącymi o postęp i pokój” — oto słowa tow. Bieruta wypowiedziane na III Zjeździe ZNP w Warszawie w dniu 18 marca 1951 r.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem jest wybór odpowiednich studiów. Chodzi o to, ażeby młodzież czasu wybierania takiego rodzaju studiów do najliczniejszego pożytku dla dobra Polski Ludowej. Lekkością wybranie kierunku studiów staje się powodem, że część młodzieży na wyższych uczelniach przenosi się z jednego wydziału na drugi trącąc czas i pieniądze wydane przez państwo na naukę.

Ogromną pomocą dla młodzieży w doborze studiów są komisje rekrutacyjne na wyższe uczelnie. Przy szkołach istnieją szkolne komisje rekrutacyjne, a przy prezydiach miejskich rad narodowych miejskie komisje rekrutacyjne. W Lublinie jeszcze w ubiegłym miesiącu została powołana przez Prezydium MRN Miejska Komisja Rekrutacyjna na wyższe uczelnie.

W skład komisji wchodzi: radny Prezydium MRN — tow. Filipowicz, przedstawiciele ORZZ — Alicja Kowalska i Władysław Kędzierawski, przedstawiciele Zarządu Miejskiego ZMP — Stanisław Korszeń i Ryszard Kwietniewski. Nowoobrana komisja zorganizowała szkolne komisje rekrutacyjne mające na celu zapoznanie się z zainteresowaniami młodzieży. Komisje te już dziś typu-

ją najbardziej zdolnych i pracowitych uczniów na odpowiednie uczelnie.

Miejska Komisja Rekrutacyjna rozpoczęła już dawno pracę, ale Prezydium MRN nie dało jej odpowiedniego lokalu, wskutek czego wszyscy pracownicy komisji zajmują jedną małą salę przy ul. Krakowskie Przedmieście 78.

Komisja udziela rad, informacji i wskazówek co do wyboru studiów nie tylko młodzieży, która w roku bieżącym kończy szkoły średnie, ale i tej młodzieży, która w latach ubiegłych nie dostała się na wyższe studia. Zadaniem Komisji jest m. in., zapewnienie właściwego składu klasowego i oblicza moralno-politycznego przyszłych studentów.

Miejska Komisja Rekrutacyjna, która z zapalem zabrała się do pracy rokuje nadzieję, że nie powtórzą się błędy z lat ubiegłych, jak np. odsyłanie papierów kandydatów nie na te uczelnie, na które oni sobie życzą, przyjmowanie indywidualne ankiet uczniów szkół zawodowych, którzy chcą uniknąć nakazu pracy itd. Doświadczania na wyższe uczelnie młodzieży na Akademii Medycznej gdyż ok. 50 proc. młodzieży z powodu braku miejsc musiało zrezygnować ze studiów.

Należy pamiętać o równomiernym kierowaniu młodzieży na poszczególne wydziały. Powinno się więcej młodzieży kierować na wyższe studia techniczne, a zwłaszcza agronomiczne, metalurgiczne, hutnicze, górnicze, mechaniczne, na wydziały komunikacyjne, inżynierii sanitarnej i geodezji. Za mało kieruje się młodzieży na wyższe studia rolnicze, a specjalnie melioracji rolnych. Na uniwersytetach za mało młodzieży studiuje filologię rosyjską, fizykę i matematykę.

Młodzież z Lublina nie powinna wyjeżdżać do innych miast, jeśli wydziały, na które pragnie uczęszczać znajdują się na miejscu.

Jak nas poinformowano, są jeszcze szkoły zawodowe, które nie otrzymały z CUSZ zawiadomień, ilu absolwentów może studiować jak np. między innymi Technikum Administracyjno-Gospodarcze w Lublinie. Dyrekcje szkół powinny natychmiast starać się o przyznanie limitów, ażeby młodzież nie traciła możliwości studiowania na wyższych uczelniach. (et.)



## Piorunująca decyzja

Zastępca dyrektora Zakładów Zielarskich w Lublinie ob. Cimek nie zdążyła jeszcze przypudrować noska, kiedy zadzwieczał telefon. Trzymając w jednej ręce puderniczkę drugą ujęła słuchawkę. W miarę jak słuchała brwi jej zaczęły się zbiegać w wielki znak zapytania, a twarz przybrała wyraz oburzenia. Tymczasem w słuchawce brzęczał melodyjny głosik:

Hallo? Słyszycie mnie? Tu mówi Powiatowy Zakład Zielarski w Puławach. Towarzysko. Skandal u nas dziają od samego rana. Kierownik Wielopolski i instruktor Kępiński wyszli o godzinie 8-iej do Baru Mlecznego a wrócili dopiero o 11.30. Co? Dobrze, że choć wrócili? No tak, wrócili, ale musieli pić mleko od chorej krowy, bo dziwnie im zaszkoziło. Jakie objawy? Ano kierownik Wielopolski po powrocie wywracał oczy jak zarzynany wół a instruktor Kępiński beczał jak cielę. To nie straszno? Kiedy, wiecie, obawiam się czy przypadkiem nie było to mleko od wścieklej krowy, bo jak przyszła do biura ob. Wojnicka, to rzuciła się na nią tak, że musiała czym prędzej uciekać. Czy ich nie drażniła? Nie, przyszła po prostu zatłucić jakąś sprawę. Co oni teraz robią? A no, nic, chrapią...

Ob. Cimek trzasnąwszy słuchawką o widelki zawołała:

— Samochód.

Po chwili niebieska „Skoda” uosiła ją w kierunku Puław. Do biura Zakładów Zielarskich wpadła jak burza. Oprzytomiała dopiero na widok żaloznie wyglądających delikwentów a zarazem amatorów pijalni „mleka” w godzinach rannych. Kierownik Wielopolski siedział ze zwieszoną głową, natomiast instruktor Kępiński usiłował przewziąć czkawkę

— Co z wami się dzieje? — zapytała współpracując ob. Cimek.

— Chhho... chooo... rrrrry jijeee- stem — jęknął Wielopolski.

— Prze...prz... przemęczonyyyyyy pr...pr...rrrrrrrac — zawtórował Kępiński — Wszystko... przez Irl... kównę... pijaków z nas rrrrobi.

— Nie martwcie się kochani już ja za wami się ujmę — rzekła na zakończenie ob. Cimek.

Ujęła się: Tego samego dnia tj. 25.III.br. ob. Alina Irluk otrzymała zwolnienie z pracy. Piorunująca decyzja. Po co trzymać w biurze osobę, która by codziennie niepokoiła Dyrekcję o wybrzykach kompanii pijaków. Najlepiej zwolnić...

Na podstawie korespondencji 1756 J-rz

## W lubelskiej szkole pielęgniarskiej

Szkola Młodszych Pielęgniarek istnieje w Lublinie od 1949 r. (początkowo jako 6 mies. kurs, od jesieni zaś ub. r. jako roczna szkoła pielęgniarska). Obecnie kształcą się w niej 53 dziewczęta, najczęściej z wykształceniem 7-miu klas szkoły podstawowej. Do lubelskiej szkoły pielęgniarskiej garną się najchętniej córki małorolnych i średniorolnych chłopów, którym zarządzenie Ministerstwa Zdrowia z dnia 4.VII.1949 r. otworzyło szeroko bramy szkół pielęgniarskich. W Szkole Młodszych Pielęgniarek w Lublinie 80 proc. uczennic pochodzi ze wsi.

Bezpłatna nauka, całodzienne utrzymanie w internacie oraz szkolenie praktyczne stwarzają najlepsze warunki dla należytego przygotowania każdej uczennicy do przyszłego zawodu pielęgniarki.

„Od najmłodszych lat marzyłam, by zostać pielęgniarką i nieść pomoc chorym i cierpiącym” — mówi Maria Sobkiewicz, wychowanka Państwowego Domu Młodzieży. Najwięcej interesuje ją bakteriologia i ćwiczenia praktyczne z zakresu pielęgniarstwa.

Lucyna Zmora z gromady Siewanki pow. puławskiego ukończyła 7 klas szkoły podstawowej we Wronowie, a następnie 2-letnie Technikum Pocztowo-Telekomunikacyjne. Często obcowanie z koleżanką, która pracowała w szpitalu wzbudziło w Lucynie chęć zostania pielęgniarką.

Dominika Chodara pochodzi z Józefowa, małej osady położonej w powiecie bilgorajskim. Matka jej jest krawcową a brat kształcił się w szkole górniczej w Nowej Rudzie. Chodara, podobnie jak Marysię Sobkiewicz skłoniła do wstąpienia do szkoły pielęgniarskiej chęć niesienia pomocy cierpiącym.

Wszystkie dziewczęta wykazują

dużo dobrej chęci i pilności w nauce oraz podczas ćwiczeń praktycznych, rozumiejąc doniosłość zadań. Jakie czekają na nie w przyszłości. W nauce przodują: Danuta Madroń, córka robotnika z pow. zamojskiego, Zofia Żmuda, córka średniorolnego chłopca z pow. łukowskiego, Maria Kobel, córka robotnika z pow. zamojskiego, oraz Helena Kowalska, córka małorolnego chłopca z powiatu lubartowskiego.

Na terenie szkoły istnieją kółka samokształceniowe, zespół artystyczny z sekcjami: taneczna, chóralna i agitacji pogładowej. W świetlicy szkolnej mieści się biblioteka, licząca przeszło 200 tomów, przeważnie z dziedziny pielęgniarstwa; znajdują się tam również czasopisma polskie i radzieckie. (mt)



Do ulubionych zajęć przyszłych pielęgniarek, należą ćwiczenia praktyczne.